Nr. 20. Należytość pocztowa op[…] Kraków, czwartek 26 stycznia 1928. Rok XLVII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·— „

Cena numeru: 20 groszy

Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 3542 i 4450.

Adres Administracji: Ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 1572, 3542 i 1198.

Nr. czeku PKO. 400.402.

REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Sytuacja przedwyborcza.

Kraków, 24 stycznia.

Dzisiaj upływa termin zgłaszania list państwowych. Wszystkie zatem większe stronnictwa, które pragną uczestniczyć w korzyściach listy państwowej, muszą do dziś ukończyć swoje układy kompromisowe i blokowe, aby na ich podstawie swoje listy państwowe ostatecznie zgłosić. W rozwoju kampanji wyborczej odpowiada to ukończeniu wymarszu i strategicznego ugrupowania walczących. Swoboda kombinacyj personalnych istnieje dla stronnictw odtąd jeszcze tylko w okręgach wyborczych, w których kończy się ona dopiero dnia 4 lutego wraz z ostatnim terminem zgłaszania list okręgowych zarówno przyłączonych do listy państwowej, jak do niej nieprzyłączonych. W tym zaś momencie szyki bojowe stronnictw ustalą się i utrwalą ostatecznie. Odtąd rozpocznie się już **czysta walka wyborcza** w postaci agitacji i zyskiwania opinji mas wyborczych, na którą to walkę ordynacja wyborcza wyznacza całych dni trzydzieści.

W związku z upłynięciem terminu zgłaszania list państwowych **sytuacja przedwyborcza wyjaśniła się w głównych swych elementach.** Najważniejsze kwestje strategji wyborczej, mianowicie tworzenie się związków i bloków partyj zostały już rozstrzygnięte. Ugrupowania wielkie w mającej się niebawem rozpocząć bitwie wyborczej są już gotowe i przedstawiają się następująco:

Centrum ugrupowania wyborczego stanowi blok rzadowy, złożony z różnych ugrupowań socjalnych i politycznych a połączony w jedną całość chęcią wprowadzenia do Sejmu posłów, gotowych zawsze popierać obecny rząd, ożywiony wiarą w misję dziejową marszałka Piłsudskiego. W rozwoju naszych form i stosunków politycznych taki blok rządowo-personalny stanowi nowość. Dotąd rząd jako partner w walce wyborczej nie występował ani sam, ani w wyraźnym związku z jakiemkolwiek stronnictwem. Dokonana w drodze zamachu majowego zmiana regime'u między innemi konsekwencjami swemi przyniosła także i to **czynne wystąpienie rządu jako kierowniczego i skupiającego czynnika partyjno-politycznego.** Blok rządowy, nie wystawił żadnego szczegółowego pozytywnego programu poza hasłem popierania rządu w myśl zasady wzmocnionej władzy wykonawczej w państwie. Ta lakoniczność programu jest logicznym wynikiem zasadniczego powołania bloku, jakiem jest dostarczenie rządowi zastępu posłów i senatorów, na których mógłby zawsze i bezwzględnie liczyć. Jest rzeczą jasną, że jednostki zarówno jak ugrupowania, związane w takim bloku, są wolne od obowiązku występowania z własnym szczegółowym i konkretnym programem, którego natomiast potrzebują stronnictwa i ich związki, które już to zamierzają ubiegać się o zdobycie władzy już to pragną uprawiać opozycję. Do jednego bowiem i drugiego potrzebują one programu, w myśl którego dążyłyby do władzy lub uprawiały opozycję. Tymczasem blok rządowy, stworzony dla popierania obecnego rządu na terenie ciał ustawodawczych nie będzie się ubiegał o władzę ani tem mniej uprawiał jakąkolwiek opozycję. Dla niego programem jest wola każdoczesna obecnego rządu.

Przeciwko blokowi współpracy z rządem stają dwa inne bloki na prawem skrzydle — **katolicko-narodowy** i poniekąd **chadecko-piastowski.**

Blok katolicko-narodowy prowadzą narodowi demokraci. Ma on charakter w stosunku do obecnego rządu i regime'u **wyraźnie ofensywny.** Jest więc niejako antytezą bloku rządowego. Tak jak dla tamtego programem jest popieranie rządu, tak dla tego programem takim jest — zwalczanie tego rządu. — Tak jak dla bloku rządowego sankcyj ideologicznych dostarcza zasada silnej władzy wykonawczej tak dla bloku katolicko-narodowego za taką sankcję służy lub ma służyć hasło katolicyzmu i jego prymatu w życiu publicznem, interpretowane według znanego listu pasterskiego biskupów, którego eksploatację polityczną blok katolicko-narodowy pragnie uczynić swoim monopolem. W ostatnich dniach do tego bloku przystąpiła po długich wahaniach w tę i tamtą stronę część konserwatywnego stronnictwa ziemiańskiego głównie z Poznańskiego czyli t.zw. chrześcijańsko-narodowi, utraciwszy w postaci secesji na rzecz bloku rządowego jedno swoje skrzydło. Nabytek ten dla bloku katolicko-narodowego równoważony jest przez stratę, jaką poniósł on wskutek utworzenia się Unji ziem zachodnich, która jednocząc w sobie kilka mniejszych ugrupowań politycznych, staje do wyborów pod hasłem popierania rządu ale z zachowaniem samodzielności w decyzjach.

Drugi blok prawicowy **chrześcijańskiej demokracji i stronnictwa ludowego Piast** jest wprawdzie także zwrócony przeciw rządowi ale w charakterze raczej **defensywnym** niż ofensywnym. Nie jest tu akcentowaną wyraźna wola zwalczania rządu i jego systemu, lecz tylko wola do utrzymania swego stanu posiadania politycznego. Blok ten nie wiąże się żadnemi hasłami, któreby wykluczały jego pozytywne ustosunkowanie się do rządu w przyszłości.

Stronnictwa lewicowe maszerują na ogół każde osobno. Starania o utworzenie bloku Wyzwolenia z P. P. S. nie dały rezultatu. Także i inne lewicowe stronnictwa ludowe idą każde o własnych siłach. Stanowisko stronnictw lewicowych i ich hasła wyborcze są **na ogół opozycyjne. Nie jest to jednak opozycja zasadnicza lecz tylko rzeczowa** zależnie od takiego lub innego stanowiska rządu w tych lub owych sprawach socjalnych i politycznych.

Osobną grupę stanowią mniejszości narodowe. Nadzieja, że nie utworzą one tym razem wielkiego bloku państwowego ziściła się tylko o tyle, że **obok owego wielkiego bloku wystąpił na arenie szereg mniejszych ugrupowań politycznych w łonie mniejszości** już to skłonnych do współdziałania z rządem już to skrajnie radykalnych, które dla tego swego radykalizmu nie mogły się pomieścić nawet w wielkim bloku mniejszościowym. Wskutek tej ewolucji blok mniejszości obejmuje właściwie **tylko bojowo nacjonalistyczne elementy każdej mniejszości,** więc ukraińskiej, białoruskiej, niemieckiej i żydowskiej.

Obok tego bloku **osobno idą socjaliści niemieccy, którzy weszli w porozumienie z P. P. S.,** dalej kilka mniejszych grup żydowskich. Na lewo od bloku mniejszości stoją skrajnie lewicowe partje mniejszości słowiańskich jak np. „Selrob".

Rola mniejszości narodowych w przyszłym Sejmie będzie polegała na tem, że będą one swoje głosy rzucały na tę lub ową szalę politycznej wagi polskiej w zależności od takich lub innych swoich własnych rachub i widoków. **Zasadniczej opozycji przeciw obecnemu rządowi także i mniejszości narodowe nie reprezentują.**

Rozpatrując więc sytuację przedwyborczą z punktu widzenia stojących w polu ugrupowań partyjno-politycznych, wypadnie stwierdzić, że **dla widoków rządu nie przedstawia się ona bynajmniej niekorzystnie.** Właściwie bowiem tylko jeden jedyny blok narodowo-demokratyczny idzie przeciw rządowi zasadniczo ofensywnie. Natomiast socjalnie najbardziej do niego zbliżony blok chadecko-piastowy **rezerwuje sobie wyraźnie możliwości porozumienia z rządem w przyszłości.** Wszystkie zaś inne ugrupowania, mniejszościowych nie wyjmując, stoją wobec rządu na gruncie opozycji rzeczowej a nie zasadniczej.

Wszystko to razem pozwala oczekiwać, że nowy Sejm utworzy się w ten sposób, że jego współdziałanie z rządem nie będzie zasadniczo niemożliwe.

—oSo—

Z ruchu wyborczego.

Dalsze listy państwowe.

W dniu wczorajszym zgłosił cały szereg stronnictw do rąk gen. komisarza wyborczego swe listy państwowe.

Nr. 18 otrzymała lista „Bloku Mniejszości Naro-

ANTONI MARCZYŃSKI.

WŚRÓD HALFY STEPÓW SZUMIĄCYCH...

(Nowelka tuniska).

(Ciąg dalszy).

Popatrzała mu w oczy prosto, bardzo poważnie... Spokojnym głosem odpowiedziała:

— Wtedy... tak... Dziś... nie!...

Poweselał nagle... Śmiały mu się oczy... Dziękował gorącemi słowy... Obsypał pocałunkami jej ręce... Lecz po jakimś czasie znowu powrócił do zaczętego tematu:

— Powiedziałaś, że stawiać Jana wobec tak radykalnie ujętej alternatywy, byłoby z twej strony egoizmem,... brakiem serca... Przypuśćmy, że masz słuszność... Gdyby jednak mąż twój oświadczył ci solennie, że nigdy się z Tunisu nie ruszy, że chce tu pozostać do końca życia,... czy i wówczas nie zdecydowałabyś się go opuścić?... Zastanów się dobrze, nim odpowiesz...

— Nie potrzebuję czasu do namysłu... Powiem ci krótko: byłoby to dla mnie straszne, lecz pozostałabym przy nim...

Uśmiechnięta przed chwilą twarz mężczyzny powlekła się cieniem głębokiego smutku... Chciał jeszcze coś mówić, ale uprzedziła go szybko:

— Widzisz, kuzynku... ja się zapatruję na instytucję małżeństwa poważnie... Jestem bardzo „zacofana" pod tym względem... Nie umiem iść z duchem czasu... Ja uważam, że małżeństwo, to najwięcej serjo umowa, jaką się w życiu zawiera... Dwoje ludzi różnej płci przyrzeka sobie iść zgodnie i uczciwie przez cały „malowany welon", jakim Shelley życie nazywa... A ten pstry welon nie tylko w kwiaty jest malowany... Nie, Karolu... Przeważają w nim ciernie... Jednej parze los więcej róż przyrzuci, innej same prawie kolce pod nogi wysypie... To trudno...

Mojem zdaniem nie zawiera się małżeństwa dlatego, że jest się z kimś dobrze stańczonym, ale dla wspólnego dzielenia obowiązków, dla zgodnej pracy... Jeśli poza tą pracą znajdą się chwile dla rozrywki, tem lepiej... Jeżeli nie ma po temu środków, ani czasu, ani okazji, to mówi się: trudno...

I dlatego ja nie mogę opuszczać męża z tej przyczyny, że wolałabym po stokroć mieszkać w Paryżu, lub gdziekolwiek we Francji, niż wśród głuchych stepów halfy...

— O, tak Lou! — odparł Karol w zamyśleniu: — Jesteś wzorem żon... na moje nieszczęście... — Potem, spostrzegając mimowolny komizm swego wyrażenia, dorzucił pospiesznie:

— Powiedziałaś: „dwoje ludzi przyrzeka sobie iść zgodnie i uczciwie przez życie"... Cóż się stanie, jeśli jedno z nich nie dotrzyma warunków?

— Jeżeli nie idą zgodnie, jeśli ich poglądy się różnią, jak w mem położeniu, natenczas jednostka rozsądniejsza ustąpi bardziej porywczemu towarzyszowi, wierząc niezłomnie, że kiedyś ten drugi przejrzy, że błąd swój naprawi...

— Hm... Założenie nader ryzykowne, bo co będzie, jeśli tamten albo całkiem nie „przejrzy", albo zrobi to, gdy będzie zapóźno. Ale pomijam to, a przechodzę do drugiego warunku wspólnego pożycia... Uczciwość. To jest dużo ciekawsze... Naprzykład cobyś zrobiła, gdybyś się przekonała, że mąż cię zdradza, że ma kochankę... Czy wtedy także znosiłabyś swój upokarzający los w milczeniu?... Jestem bardzo ciekawy, jakbyś zareagowała w takiej sytuacji... Jakbyś postąpiła...

— Chcesz mnie pociągnąć za język... Otóż muszę ci się przyznać, że nie wiem, jakbym postąpiła... Nie było potrzeby zastanawiać się nad tem... Stepy... nie Paryż, a tylko okazje prowadzą do grzechu...

— Tylko okazje, sądzisz?

— Jesteś nieznośny z tą twoją inkwizycją... Powiedziałeś przedtem, że jestem wzorem żon,... pozwól więc, że z najgłębszem przekonaniem nazwę Jana, wzorem mężów... Jestem o niego spokojna... Obserwowałam go w ciągu dwóch lat, jakie spędziliśmy w Paryżu...

— I nigdy niczego nie zauważyłaś?

— Czy usiłujesz mnie zaintrygować?...

— Oh, nie!... Bynajmniej!... Tak z ciekawości pytałem...

Luiza wyczuła nieszczerą nutę w brzmieniu jego głosu, a skwapliwe zaprzeczenie nie mogło nie wzbudzić podejrzliwości... „Więc Jan nie jest takim świętoszkiem, za jakiego pragnął zawsze uchodzić? Czy może Karol chce ukuć intrygę, która byłaby wodą na jego młyn?"...

Ciekawość kobiety była wystawiona na ogniową próbę, lecz duma nie pozwoliła spłynąć słowom, które zawisły na wargach...

— W drogę, kuzynie!... Słońce chyli się ku zachodowi... Przed nocą nie zajedziemy zapewne...

W milczeniu zeszli po kamiennych stopniach... Jeszcze dłuższą chwilę podumali pod olbrzymim łukiem triumfalnym Dioklecjana... jeszcze obrzucili pożegnalnem spojrzeniem ruiny umarłego miasta...

Szofer nadepnął starter: motor warknął groźnie, potem zaczął pracować cicho, równie, sprawnie. Kilka minut później sześćdziesiątkonna „Minerwa" ruszyła z miejsca, zrazu wolno, potem coraz szybciej.

Z tyłu pozostała rzymska Sufetula, z pod wydm piaszczystych wygrzebana... Wyniosłe marmurowe kolumny, niegdyś białe jak śniegi, dziś jakby złociste, pławiły się w potokach szkarłatnych promieni zachodzącego słońca. Umarłe miasto zdawało się płonąć. Samochód mknął szybko. Szerokie ławice piasku zaczęły ustępować miejsca dużym skupieniom okruchów skalnych, kamieni, żwiru... Piaszczysta pustynia „erg" przechodziła niespostrzeżenie w pustynię kamienistą „hamadę", w pustynię żwiru „serir"... Potem zawiły się pierwsze kępy halfy... wreszcie step, przecięty na dwoje, prostą linją szarego, francuskiego gościńca...

A rozmowa tak ożywiona w czasie zwiedzania ruin Sufetuli, urwała się nagle beznadziejnie... Karol i Luiza pogrążyli się w swoich myślach, w zadumie tak głębokiej, że nie przerwały jej nawet głośne klątwy szofera i przeraźliwa kakofonja wszystkich sygnałów samochodu, kiedy drogę zagradzały pędzone na północ stada owiec, bydła lub koni... W miarę zwiększania się wiosennych upałów, Beduini-Nomadzi posuwali się w stronę stoków Atlasu, gdzie żar słońca nie wypalił pastwisk, gdzie soczysta pasza czekała na wynędzniałe trzody koczowniczego plemienia pasterzy...

Dopiero jedna, maleńka karawana zainteresowała Karola, jako charakterystyczny obrazek mijanych okolic...

(Ciąg dalszy nastąpi).

dowych" w Polsce. — Lista ta obejmuje następujące nazwiska: 1) dr Dymitr Lewicki, Ukrainiec, 2) Gruenbaum, 3) Jeremicz, Białorusin, 4) Naumann, Niemiec, 5) Chrucki, Ukrainiec, 6) Wasyńczuk, 7) Rasner, żyd, 8) Groebe, Niemiec, 9) Rudnicka, Ukrainka, 10) Strutyński, Ukrainiec, 11) Insler, żyd, 12) Kosonocki, Ukrainiec. A zatem **na 12 mandatów spodziewanych w liście państwowej, Ukraińcom przeznaczono 6, żydom, 3, Niemcom 2 i 1 Białorusinom.**

Z kolei otrzymały **Nr. 19 „Ukraińska Jednota Selroba"**, na czele listy p. **Turdello**, nauczyciel ze Lwowa.

Nr. 20 lista ruska, na czele p. Korol, lekarz z Brześcia, dawna **lista rosyjska** reprezentowana przez b. posła **Serebrjannikowa.**

Nr. 21, „Narodowo-państwowy blok pracy", na czele listy b. poseł **Ciszak** z Poznania.

Nr. 22, wyborczy blok ukraińskich socjalistycznych włościańskich robotniczych partyj. Na czele stoi Mikołaj Szlemkiewicz, rolnik z powiatu Horodenka.

Nr. 23, „Zwiazek siły chłopskiej". Jest to **dawna N. P. Ch.**, na czele listy b. poseł **Hołowacz**, przebywający obecnie w więzieniu śledczem i b. posłowie Fiderkiewicz, Worowódzki i Ballin.

Lista Nr. 24, Blok katolicko-narodowy (nar.-demokracja i grupa p. Strońskiego). Na czele listy figurują następujące nazwiska: 1) marsz. Senatu **Wojciech Trampczyński**, 2) **Prof. Rybarski Roman**, 3) **Adam Żółtowski**, prezes grupy p. Strońskiego, 4) **ks. Nowakowski**, 5) **Szebeko**, 6) **Komarnicki Wacław**, 7) **dr. Gabryela Balicka**, 8) **Stanisław Jasiołkowicz**, 9) b. poseł **Wierczak** 10) **Stanisław Zaleski**, 11) prokur **Osada Mikołaj**, 12) podprok. **Modelski**, 13) **Red. Kazimierz Janikowski**, 14) **Medard Kozłowski** (Zakopane), 15) **Czesław Czermer**, 16) **dr. Śmiechowski Antoni**, 17) **Berezowski Zygmunt**, 18) **Sadurski Wacław**, 19) **Kornicki Jan**, 20) **Schmidt Wojciech.**

Lista do Senatu: 1) dr. Stanisław Głąbiński, 2) **Czartoryski Witold**, 3) **Załuska Jan**, 4) **Wąsowicz Hippolit**, 5) **Szebekówna Józefa** 6) **Jaroszyński Marjan**, 7) **Nycz Mikołaj** z Krakowa 8) **Siedziński Michał**, 9) **dr. Dąbrowski Stefan**, 10) **Rząśnicki Stefan.**

Nr. 25 otrzymała lista **„Polski Blok Katolicki"** (Piast i Ch. D. Na czele listy: 1) marsz. **Rataj**, 2) **Józef Chaciński**, 3) **Wincenty Witos**, 4) **Tadeusz Błażejewicz**, 5) wicemarsz **Dębski**, 6) **ks. Gąsiorowski**, 7) **Potoczek**, 8) St. **Burtan** (wydawca „Głosu Narodu"), 9) **b. min. Szydłowski**, 10) Tadeusz **Garczyński**, 11) **Kazimierz Żaczek**, b. wiceminister skarbu, 12) **Pruszyński**, 13) Aleksander **Niedbalski**, b. poseł, 14) **Budniak** Ch. D., 15) **Michałkiewicz**, 16) **Bryla** Stanisław, Lublin i inni. We wtorek zostanie zgłoszona lista do Senatu tego bloku.

Stronnictwo Katolicko-Ludowe, Związki zawodowe włościańskie hr. Łubieńskiego i Komitety katolicko- gospodarcze.

Na czele listy państwowej do Sejmu „Katolickiej Unji Ziem Zachodnich" stanie min. Romocki, z ramienia Ch. D., **drugie** miejsce zaś otrzyma Antoni **Michalski**, rolnik, z ramienia „Zjednoczenia włościan". Następnie zaś członkowie **chrześcijańsko-rolnych, oraz stan średni. Do Senatu** pierwsze miejsce na liście państwowej zarezerwowano dla Tadeusza **Szułdrzyńskiego** z ramienia stronnictwa chrześcijańsko rolnych, następne zaś dla **Bolesława Kasprowicza**, prezydenta izby handlowej w Bydgoszczy, jako przedstawiciela unji gospodarczej stanu średniego.

Sytuacja wyborcza w Wielkopolsce jest już niemal zupełnie wyjaśniona. Najsilniejszą grupę stanowi „Katolicka Unja Ziem Zachodnich", za którą ponad wszelką wątpliwość opowie się trzy czwarte **tutejszego społeczeństwa. Reszta głosów podzieli** się między N. D., do której mogą się przyłączyć ostatni Mohikanie Witosowego Piasta, dalej **Państwowy Blok Pracy, który ma dużo szans**, zwłaszcza **na prowincji, oraz N. P. R. prawica**, licząca **głównie na związki robotnicze, ugrupowane w Zjednoczeniu zawodowem polskiem.**

Rachuby N. P. R. na te właśnie związki są **w znacznej części błędne**, albowiem wiele silnych związków nie idzie za wskazaniami swej dawnej macierzy.

Specjalna Izba wyborcza przy Sądzie Najwyższym.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 stycznia. Celem **sprawnego spełniania zadań wyznaczonych Sądowi Najwyższemu przez ordynację wyborczą**, powołaną została **specjalna izba wyborcza** przy sądzie najwyższym pod przewodnictwem pierwszego Prezydenta. W skład tej izby wchodzi **24 sędziów**, którzy wyrokują w liczbie trzech i stanowią **8 kompletów orzekających.**

Sąd najwyższy powołany jest do **rozpatrywania reklamacyj wyborczych, osób skreślonych z list lub niewpisanych na nie**, oczywiście po przejściu sprawy przez komisję obwodową i okręgową, następnie zaś do **sprawdzania ważności wyborów.**

Ilu jest wyborców w Krakowie?

Jak się okazuje, liczba wyborców do Sejmu na terenie miasta Krakowa, według wyłożonych list, wynosi około 124.000, t. j. o 14.000 więcej, jak przy ostatnich wyborach. Liczbę wyborców do Senatu obliczono na 82.000, a więc o 2.000 więcej, jak przed pięcioma laty.

We wszystkich komisjach wyborczych zgłoszono blisko 6.000 reklamacyj, które są obecnie rozpatrywane przez obwodowe komisje. Specjalny urzędnik, delegowany do prokuratury dla zbadania kondu'ty wątpliwych osób, przeprowadził dochodzenia z 400 osobami.

Wśród wyborców do Sejmu kobiety stanowią znaczny odsetek.

Odezwa Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w Krakowie.

Komitet obywatelski, złożony z około 200 osób wydał w Krakowie następującą odezwę:

Za parę tygodni nadejdzie chwila, która na dłuższy czas rozstrzygać będzie o rozwoju naszej Ojczyzny. Od wyboru naszych przedstawicieli do Sejmu i Senatu zależeć będzie, czy państwo polskie potrafi przezwyciężyć te wszystkie przeszkody, jakie budowa jego w ostatnich dziewięciu latach niestety napotkała.

Przekonaliśmy się, że do budowy tej trzeba powołać ludzi, którzyby wznieśli się wysoko ponad interes własny i interes partyjny, bo inaczej dzieło budowy będzie prowadzone przez przyszły Sejm i Senat tak niezgodnie i nieudatnie, jak dotychczas. Praca jest na przyszłość ułatwiona, bo mamy wreszcie w osobach Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego silny rząd, ożywiony miłością ojczyzny i myślą dobra powszechnego, a chodzi o to, aby przedstawiciele nasi wspólnie z nim pracowali.

I plan tej pracy jest jasny, skoro się zważy dotychczasowe błędy, jakich trzeba unikać i naprawiać.

Powinniśmy zbudować nowy ustrój, oparty na silnej, a w Polsce koniecznej władzy naczelnej, obdarzonej przez naród szerokiemi atrybucjami.

Powinniśmy na przyszłość postarać się o należyty skład ciał ustawodawczych, aby usprawnić ich działalność.

Powinniśmy dążyć, aby zgodnie z wielowiekową tradycją polską, czerpiącą swe źródła z katolicyzmu, oprzeć nasze życie publiczne na nakazach etyki katolickiej, a kościołowi w Polsce zapewnić wśród równouprawnionych wyznań to stanowisko, jakie poręczają mu Konstytucja i konkordat.

Powinniśmy udoskonalić administrację i samorząd, podnieść wytwórczość narodową w dziedzinie gospodarczej, zapewnić opiekę i dobrobyt pracującym.

Powinniśmy urzeczywistnić słuszne żądania miast i ludności miejskiej, nie znajdujące w dotychczasowym składzie obu ciał przedstawicielskich należytego wyrazu.

Osiągnięcie tych wszystkich celów przez przyszły Sejm i Senat będzie zależne od przeprowadzenia zasadniczych reform na polu gospodarczem politycznem i prawnem, zrywających z wielu dotychczas popełnionymi błędami. Musimy w tym celu wysłać do Sejmu i Senatu ludzi światłych, uczciwych i nie partyjnych.

Zwłaszcza miasto Kraków przyświecając z dawna długoletniemi tradycjami, a w pierwszym rzędzie tradycją miary i rozumu politycznego, ma obowiązek dokonania wyboru, któryby wprowadził jako jego przedstawicieli ludzi wybitnych i w pracy publicznej użytecznych.

Niżej podpisani, należy do różnych ugrupowań politycznych i gospodarczych, ale ożywieni wspólnem im wszystkim przekonaniem o potrzebie współpracy z rządem na wskazanych wyżej podstawach, zawiązali Komitet wyborczy pod nazwą: Bloku Bezpartyjnego Współpracy z Rządem.

Komitet ten liczy, że rzucone przez niego hasło wyborcze współpracy z rządem Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego dla szybkiego przeprowadzenia niezbędnych reform państwowych i gospodarczych, zyska w całem obywatelstwie krakowskiem tak życzliwe i tak szerokie poparcie, jak to poręcza niewątpliwie wysokie wyrobienie polityczne i wielki patrjotyzm mieszkańców najstarszej stolicy polskiej.

Anczyc Wacław, dr. Berski Paweł, Białik Wincenty, Bieleś Jan, Bieniarz Władysław, dr. Bogdani Roman, Gogdanikówna Marja, Bolesławiczowa Aldona, Bonicka Marja, Breuer Karol, archr. Brzeziński Kazimierz, Bujański Eugenjusz, prof. Bujwid Odo, inż. Caputa Michał, dr. Cetnarowski Edward, Cieślik Franc., Ciężobka Jan, Prof. Cyga Wład., inż. Czapliński Julian, Czechowicz Stan., Czubryt Piotr, inż. Czunko Adam, Dąbrowski Marjan, Długoszewski Stan., Dobrzański Stanisław, Dorawski Józef, inż. Drobniak Franciszek, Dutkiewicz Marceli, dr. Dybowski Tadeusz, prof. dr. Estreicher Stanisław, dr. Fedorowicz Tadeusz, Fenz Wilhelm, prof. dr. Fierich Ksawery Franc., Floryczyk Jan, Floryczyk Piotr, dr. Gertler Julian, dr Głuziński Tadeusz, Gołębiowski Władysław, Górka Jan, Grodzicka Ludwika, Grzywa Piotr, Gutowski Władysław, Hajdukiewicz Marjan, dyr. Haraschim Karol, Hajdukiewicz Marjan, Herget Stanisław, Iglicki Stefan, Iliukiewicz Leon, dr. Iwanicki Kazimierz, Jahoda Robert, Jarosz Antoni, inż. Jaszczurowski Tadeusz, Jawornicki Bolesław, Jędrzejczyk Ludwik, dr. Kannenberg Tadeusz, Karliński Franciszek, Kaszycki Symforjan, dr. Klimecki Stanisław, dyr. Kłosiński Antoni, dr. Komorowski Bolesław, Konopiński Michał, Korzeniak Michał, Kosmowska Ada, Kosobudzki Piotr, inż. Kostecki Edward, Kostrzewska Marja, Kowalewski Jan, inż. Król Piotr, inż. Krzeptowski Wacław, dr. Krzetuski Karol, prof. dr. Krzyżanowski Adam, Krzyżanowski Jan, Kuczyński Franciszek, Kudasiewicz Julian, Kummer Augustyn, Lachnitt Władysław, Ledóchowski Franciszek, Ledóchowska Stefanja, Ledóchowski Wincenty, Litwin Franciszek, dr. Łukasik Stan., Madeyska Anna, Malarz Antoni, Maniecki Józef, Maternowski Julian, Matula Dyonizy, Prof. Maruszek Adam, Mecnarowski Franc., inż. Mianowski Henryk, Michoń Jan, Migdziński Franc., Mikucki Jan, Moczer Ignacy, Moczer Marja, Mołodecki Aleksander, dr. Muczkowski Józef, Nalepa Stanisław, prof. dr Nowak Julian, Nowak Kasper, Orlecki Karol, prof. Orzelski Tad., Ostrowski Witold, Otorowski Wład., inż. Peltz Jan, inż. Peroś Jan, Peterek Franciszek, Pieczarka Romuald, prof. Pochmarski Bolesław, Podgórczyk Karol, Polman Stanisław, Potuczek Wacław, dr. Prochowski Jozafat, dr. Prosiak Stanisław, dr. Radzyński Rudolf, Rechowicz Władysław, Rogowski Antoni, inż. Rolle Karol, Rollowa Anna, inż. Ronka Eugenjusz, Rosół Piotr, Różycki Andrzej, dr. Rubel Ludwik, dr Rzegociński Bolesław, dr. Schneider Ludwik, Schneiderowa Marja, inż. Seifert Mieczysław, Setmajer Stefan, Siemek Zygmunt, Smidowicz Eugenjusz, Smorawińska Helena, Sosnowski Józef, Srokowski Konstanty, Stadler Stanisław, inż. Staukiewicz Wojciech, Staszczak Marcin, dr. Starzowski Tadeusz, dr. Stein Stanisław, Steinfeld Mieczysław, Strasik Franciszek, Strojek Ludwik, Stróżyński Antoni, inż. Szarek Bolesław, Szybowicz Stanisław, dr. Tomasik Leon, inż. Tor Eugenjusz, inż. Turski Władysław, Voigt Kazimierz, Wajda Wincenty, inż. Wasyliszyn Zygmunt, dr. Weiner Stanisław, Węgrzyn Karol, Władrowski Leon, dr. Wielgus Piotr, Wolny Jan, Wolkowski Karol, Wójcikiewicz Stanisław, Wróblewska Gizela, dr. Żółtowski Jahoda Robert, Zawojski Władysław, Zdroja Kasper, Ziemiański Stanisław, prof. Ziemnowicz Mieczysław, prof. dr. Zoll Fryderyk.

—oSo—

Protest ks. arcybiskupa Roppa

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 stycznia. **Arcybiskup Edward Ropp** ogłasza **list otwarty**, w którym oświadcza, że **stronnictwo monarchistyczne** w Poznaniu **bezprawnie umieściło jego nazwisko na liście kandydatów** do izb prawodawczych.

Litwa musi się ugiąć przed powagą Rady Ligi Narodów.

Berlin, 26 stycznia (PAT). „Vorwaerts" zaopatruje depeszę z Warszawy o przygotowaniach do rokowań polsko-litewskich uwagą, **że Moskwa dodała dyrektorjatowi kowieńskiemu odwagi do utrzymania nadal swego stanowiska w kwestji wileńskiej.**

Jest rzeczą **wątpliwą** — oświadcza dziennik — **aby Rada Ligi Narodów pozwoliła na to, by Smetona i Waldemaras „gwizdali" z jej zeceń.** Jeżeli rokowania polsko-litewskie nie zakończą się przed sesją marcową i nie będą się toczyły w sposób rokujący powodzenia, to **cała sprawa będzie musiała być przedłożona** Radzie Ligi, a w tym wypadku **trudno będzie załatwić sprawę przez tak ulubione odroczenie.**

—o—

Prof. Birżyszka przyjeżdża do Warszawy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 stycznia. **Dzisiaj przybywa do Warszawy znany działacz litewski, prof. uniwersytetu kowieńskiego, Michał Birżyszka, jako delegat litewskiego Stowarzyszenia dziennikarzy.**

Zaznaczyć należy, że **otrzymał on wizę** poselstwa polskiego w Rydze, **mimo, iż w roku 1922 był wysiedlony z Wilna** wraz z grupą 32 działaczy litewskich i że jest **prezesem Zwiazku oswobodzenia Wilna.**

Według informacyj prasy ruskiej, otrzymał on **specjalną misję** od rządu litewskiego.

W Ameryce mówią o możliwości wojny z Anglją.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Nowy Jork, 24 stycznia. Komendant stoczni w Broklynie, admirał **Plunkett**, wygłosił przemówienie, w którem, mówiąc o zbrojeniach morskich Stanów Zjednoczonych i W. Brytanji, oświadczył, że **uważa wojnę angielsko-amerykańską za prawie nieuniknioną.** Plunkett wskazał na **wysiłki zbrojeniowe przeciwników gospodarczych Stanów Zjednoczonych** i wzywał do poparcia nowego programu rozbudowy floty.

W tym samym duchu wypowiedziało się również **kilku innych oficerów.**

W związku z wystąpieniem Plunketta, senator **Borah ostro potępił wystąpienie oficerów marynarki, którzy zapowiadają wojnę angielsko-amerykańską.** Borah oświadczył, iż uważa za niedopuszczalną niezręczność, ażeby oficerowie publicznie dawali wyraz swoim prywatnym poglądom politycznym, albowiem echo takich przemówień musi znaleźć silny oddźwięk w Anglji.

Ujemne wrażenie w Anglji.

(Telegram własny „N. Reformy").

Londyn, 24 stycznia. Przemówienie komendanta stoczni w Broklynie wywołało **w Anglji bardzo niemiłe wrażenie.** Prasa angielska podnosi, iż przemówienie to skierowane było przeciwko Anglji, ale na szczęście zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i w Anglji, jest 97 proc. rozsądnych ludzi, którzy powinni dbać o to, by pozostałe 3 proc. nie siały zamętu. „Evening News" pisze, iż źle jest zawsze, gdy zawodowi wojskowi zbyt często dochodzą do głosu; na szczęście w Ameryce w niedługim czasie odbędą się wybory.

—o—

Akcja wyborcza w Małopolsce Zachodniej.

Narodowa demokracja i grupa p. Strońskiego utworzyła we czwartek wojewódzki komitet wyborczy „Katolicko-Narodowy w Krakowie. Na czele komitetu stanął prof. dr St. Surzycki.

W pow. chrzanowskim w miejscowościach Zalas, Rudno, Nielepice, Luszowice, Kwaczała, Górka, Bobrek zawiązano komitety wyborcze Bloku Współpracy z Rządem.

W Chrzanowie odbyła się konferencja naczelników gmin: Rudawa, Brzezinki, Niegoszowice, Nielepice, Nawojowa Góra, Psary, Balin, Luszowice, Zagórze, Młynka i Radwanowice, celem uzgodnienia akcji wyborczej z komitetem wyborczym Bloku Współpracy z Rządem:

W Dębicy odbył się w niedzielę zjazd delegatów miast **okręgu wyborczego Nr. 46.** Na zgromadzeniu oświadczono się jednogłośnie **za poparciem B. B. W. R.** Zjazd wyraził życzenie, by poparło słuszne postulaty tego okręgu.

W dniach 20 i 21 bm. odbyły się dalsze wiece w powiecie bialskim, a mianowicie: w **Jawiszowicach, Bestwinach**, oraz **Starej Wsi.** — Zgromadzeni oświadczyli się **za poparciem B. B. W. R.** postanowili pójść do wyborów w szeregach Bloku.

Miejscowe organizacje B. B. W. R. powstały w Kętach i Porąbce (pow. Biała).

Uchwały za poparciem B. B. W. R. zapadły również na zebraniach w Białej, N. Targu, Zatorze, Oświęcimiu i Kolbuszowej.

Samodzielna lista p. Bryla w Małopolsce Wschodniej.

Lwów, 24 stycznia. Okręgowa konferencja delegatów Stronnictwa Chłopskiego postanowiła wystawić samodzielną listę. Przyczyną tej uchwały była odmowa wysunięcia kandydatów Stronnictwa Chłopskiego na czołowe miejsca listy rządowej. Na czele listy znajdować się będzie b. pos. Bryl.

Związek niższych funkcjonarjuszów państw. popiera „B. B. W. R."

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 stycznia. **Zjazd Związku niższych funkcjonarjuszy państwowych** zakończył wczoraj w **Warszawie** swoje obrady, uchwalając **poparcie Bezpartyjnego bloku współpracy z rządem**, wysuwając równocześnie szereg postulatów programowych.

„Katolicka Unja Ziem Zachodnich"

W Wielkopolsce i na Pomorzu powstał potężny blok wyborczy, **stojący na gruncie lojalnej współpracy z rządem** pod nazwą **„Katolicka Unja Ziem Zachodnich".**

„Katolicka Unja Ziem Zachodnich" **obejmuje swoją działalnością całą Wielkopolskę i całe Pomorze oraz 6 okręgów Małopolski Zachodniej.** W skład jej wchodzą: **Narodowa Unja Gospodarcza Stanu Średniego, Chrz. Stronnictwo Rolnicze, Chrześcijańska Demokracja, Zjednoczenie Włościan** (grupa Bojki): **na Pomorzu** pozatem **Zjednoczenie Ludowe** (pod kierunkiem Bojki); **w Małopolsce: Chrz. Rol.,**

Oficerowie rezerwy mogą wstępować do służby czynnej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 stycznia. **Biura P. K. U. wznowiły** w całym kraju **przyjmowanie podań oficerów rezerwy w sprawie powrotu do służby czynnej. Ostatni termin** wnoszenia tych podań upływa z dniem **1 marca.**

Delegaci przemysłowców kłajpedzkich przybywają do Warszawy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 stycznia. W najbliższym czasie **przybędą do Warszawy przewodniczący Izby handlowej w Kłajpedzie p. Jahn i dwoch przedstawicieli przemysłu drzewnego Kłajpedy.** Wycieczka ich stoi w związku z nawiązaniem rokowań **o dostawę drzewa polskiego przez Niemen.**

Aresztowanie 47 komunistów w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 stycznia. W dniu wczorajszym **aresztowano w Warszawie 47 komunistów** za agitację wywrotową.

—o—

Dymisja angielskiego ministra wojny

Berlin, 24 stycznia (Radjo). **Brytyjski minister wojny zgłosił swoją prośbę o dymisję.**

—o—

Dział giełdowy.

AKCJE CHWIEJNE, DOLAR BEZ ZMIANY.

Dziś w obrotach prywatnych panował na rynku efektów do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania nastrój chwiejny. Brak większego zainteresowania, ruch minimalny. Zieleniewski i Siersza górnicza pod wpływem Wiednia nieco mocniej. Kursa w przybliżeniu kształtowały się następująco: Bank Polski 162—162.5, Bank Przemysłowy 105, Hipoteczny 92. Tohan 13.75—13.80, Pharma 7.25, Zieleniewski 165.60—166.40, Siersza 19.25 w płaceniu, Chodorów 168, Jaworzno 21.20—21.35, Cegielski 47—47½.

Na rynku efektów nastrój cokolwiek słabszy dla dolara got., obroty małe, nastrój spokojny. W Krakowie dolar 8.87 1/4—8.87 3/4, czeki 8.90—8.90½, w Warszawie dol. 8.87½ do 8.88, czeki 8.90—8.90½, we Lwowie dol. 8.87 1/4—8.87 3/4, czeki 8.90—8.90½, w Katowicach dol. 8.87½—8.88, czeki 8.90—8.90½. Bank Polski bez zmiany.

Wiedeń, 24 stycznia. W kulisach i na zebraniu giełdowem panowała dziś tendencja mocna, zwłaszcza dla papierów węgierskich cenach wyższych, jednak ruch był niewielki. Lepsze były też Alpiny i Nafta.

Siersza górnicza 11.4, Karpaty 29, Galicja 85, Schodnica 10, Nafta 38, Alpiny 43.4, Gal. Bank Hipot. 76.5, Fanto 6.9, Zieleniewski 17.

Zurych, 24 stycznia (PAT). Paryż 20.40 3/4, Londyn 25.31 1/4, Nowy Jork 5.19.30, Belgia 72.35, Włochy 27.48½, Hiszpanja 88.05, Holandja 209.55, Berlin 123.75 3/4, Wiedeń 73.20, Sztokholm 139.40, Oslo 138.20, Kopenhaga 139.05, Sofja 3.74 3/4, Praga 15.38 3/4, Warszawa 58.25,

Wieści z Krosna.

Krosno należy do sympatyczniejszych i bogatszych miast Małopolski. Miasto to rozwinęło się bardzo pięknie zwłaszcza w ostatnich trzech dziesiątkach zeszłego stulecia, a to głównie dzięki temu· iż stało się ośrodkiem tamtejszego przemysłu naftowego. O tym przemyśle i kopalnictwie naftowem dzisiaj stosunkowo mniej się mówi i pisze, aniżeli o borysławskim, jakkolwiek kopalnie są dotychczas czynne. A jednak warto im poświęcić uwagę. Oto w ziemi krośnieńskiej zaczęto drążyć ziemię pierwszy raz na kuli ziemskiej dla poszukiwania ropy. Na tej ziemi powstała pierwsza rafinerja, ziemia krośnieńska jest kolebką przemysłu naftowego całego świata, oraz pepinierą fachowców nafciarzy. Człowiek· który pierwszy wydobył drzemiącą od setek tysięcy lat ropę w głębi ziemi, który pierwszy ją przedestylował i pierwszy zaświecił kaganek naftowy to był — z dumą to możemy obwieścić światu, Polak — Ignacy Łukasiewicz. Rzecz zadziwiająca· i zdaje się tylko w naszych warunkach możliwa Mąż ten o tak ogromnych zasługach, jako wynalazca· technik· obywatel i syn Ojczyzny został w kilkadziesiąt lat po swojej śmierci (umarł w r. 1881) przez swych rodaków zupełnie, ale to wprost kompletnie zapomniany. Jeszcze tylko w krośnieńskiem utrzymuje się pamięć tego ewangielicznego bogacza, który na to miljony robił· ażeby je rozdawać między biednych i człowieka tak zasłużonego dla postępu naszej cywilizacji.

Ignacy Łukasiewicz rozpoczął swą karjerę od zawodu aptekarza. Gdy pracował jako laborant w aptece Mikolascha zwrócił uwagę na możność destylacji ropy. Skąd przyszła pierwsza idea, niewiadomo. Dość, że około roku 1851 uzyskał pierwszy destylat ropy· przywiezionej mu z okolic Słobody Rungurskiej, która tam występowała na powierzchni ziemi. Wkrótce potem zabrał się do konstrukcji lampy, któraby się nadawała do tego rodzaju materjału świecącego. Prace nad tą konstrukcją doprowadziły do tego· iż Łukasiewicz oświetlił swojemi lampami i swoją nafta lwowski szpital. Pierwszy raz zabłysła lampa naftowa, ażeby rozpocząć swój pochód triumfalny przez całą kulę ziemską. Fakt ten zdarzył się w roku 1853, a więc 73 lat temu. Od tego czasu mimo silnej konkurencji elektryki i gazu lampa naftowa spełnia jeszcze rolę miłego przyjaciela naszych wieczornych i nocnych czuwań. Już ten sam fakt· wystarczyłby, ażeby imię Łukasiewicza uczynić znanem. Jest to jednakowoż tylko część jego działalności.

Trzecią kapitalną ideą Łukasiewicza była myśl, iż nie wystarczy ropę potrzebną do destylacji zbierać tam, gdzie ona sama się wydobywa· trzeba podążyć za nią w głąb ziemi. Tak więc w r. 1854 zaczął kopać studnię i dobywać w ten sposób po raz pierwszy na kuli ziemskiej ropę sposobem górniczym. Pierwsza taka studnia powstała w ziemi krośnieńskiej, we wsi Bóbrce. Wkrótce potem wszyscy okoliczni właściciele ziemi zaczęli naśladować przykład Łukasiewicza i wydobywać bogactwa ziemne na swoich gruntach. Łukasiewicz tymczasem rozwijał zarówno system wydobywania ropy jak i jej przeróbki. Swoją malusieńką rafinerję, a raczej laboratorjum z apteki Mikolascha zamienił już na fabryczkę we wspomnianej Bóbrce· założona rafinerja ta po spaleniu przybrała jeszcze większe rozmiary, wzbogaciła się o nowe przyrządy, wszystko pomysłu samego Łukasiewicza. Wkrótce osiedlił on się też w Krośnieńskiem· zakupując wieś Chorkówkę i zaczął prowadzić potrójne życie wzorowego gospodarza, górnika naftowego i destylatora. Do tego przyłączyły się jeszcze obowiązki polityczne, wybrano go bowiem posłem na sejm galicyjski.

I nafta Łukasiewicza zaczęła wędrować na Zachód i na Wschód· dotarła do wszystkich ośrodków monarchji austro-węgierskiej, zdobywając mu uznanie, ordery· sławę i niemały majątek. Z tym majątkiem było jednakowoż tak, że gdy Łukasiewicz umierał została mu ledwo wieś Chorkówka. Dziesięć razy tyle rozdał na cele społeczne i dobroczynne. Trudno na tem miejscu opowiedzieć· jak wielkim jałmużnikiem był Łukasiewicz, już nietylko filantrop w ścisłem znaczeniu, ale dobrodziej swego powiatu. Mówiono że drogi w powiecie krośnieńskim są brukowane guldenami Łukasiewicza. Istotnie· doskonałe te szosy i mosty jak w żadnym innym powiecie zostały zbudowane w dużej części sumptem Łukasiewicza.

Ostatecznie zdaje się, że temu wielkiemu człowiekowi będzie wymierzona obecnie sprawiedliwość, należąca mu się od pokoleń. Za inicjatywą posła Dąbrowskiego nazwisko Łukasiewicza zostało na nowo odgrzebane. W Krośnie powstał obecnie komitet· który postawił sobie za zadanie uświetnić i uczcić 75-letnią rocznicę zaświecenia pierwszej lampy naftowej oraz całą działalność tego romantyka przemysłu polskiego. Prawdopodobnie stanie w tem mieście pomnik Łukasiewicza, a osobna broszura, do której obecnie niżej podpisany zbiera materjały przypomni Polakom te tak niezwykłe zasługi.

Krosno więc przygotowuje się już od teraz na uroczystość Łukasiewicza. Zanim się ona odbędzie przyjdzie do innej uroczystości· zakrojonej na mniejszą skalę, ale dla Krosna i okolicznych powiatów ważkiej. Oto w niedługim czasie (może za parę tygodni) będzie oddana do dyspozycji potężna elektrownia zbudowana pod Krosnem, która będzie zasilać prądem obszar kraju o promieniu 100 klm.· a więc oprócz Krosna Iwonicz, Rymanów, Gorlice, Jasło· wszystkie kopalnie, których jest legjon i okoliczne wsie W ten sposób pierwszy raz w Małopolsce będzie się dokonywać elektryfikacja naszej wsi. Najważniejszy w tym wypadku jest fakt, że cena prądu będzie bardzo niska, najniższa w całej Polsce. Tajemnica tej taniości tłumaczy się w ten sposób· iż kotły elektrowni opalane będą nie węglem, tylko gazem ziemnym, który obficie wydobywa się z tamtejszych kopalni. Gaz ziemny jest chyba najidealniejszym środkiem opałowym. bo cena za metr tego gazu wynosi 7 groszy, podczas gdy n. p. w Krakowie kosztuje on 39 gr. (Ta ostatnia cena jest chyba najwyższą w Europie!). Również doskonale prosperuje niedawno założona huta szkła· której piece również są opalane gazem i której wyroby dzięki temu doskonale konkurują z importem czeskim. Wyroby te nawiasem powiedziawszy są bardzo piękne, (zwłaszcza szkło szlifowane); krośnieńska huta szkła zdobyła sobie taką popularność, że eksportuje już nawet do Ameryki

Ludwik Tomanek.

Bestjalski napad na ks. kapelana w Łodzi.

Z Łodzi donszą o zbrodniczym napadzie na kapelana ks. Olesińskiego. Napadło nań dwóch opryszków, którzy z okrzykiem: „I on był przeciw Rydzewskiemu“ poczęli bić ks. Olesińskiego, przyczem strzaskali mu binokle tak, że szkło wciśnięte zostało w oko, co grozi utratą wzroku. Jak wiadomo Rydzewski skazany został za udział w zamordowaniu burmistrza łódzkiego ś. p. Cynarskiego.

Zapobieganie wypadkom przy pracy

Wydawana przez Międzynarodowe Biuro Pracy „Kronika bezpieczeństwa w przemyśle“ notuje w ostatnim numerze szereg objawów, wskazujących coraz większe w rozmaitych krajach zainteresowanie problematem zapobiegania wypadkom przy pracy. Wiadomem jest, iż zagadnienie to ma być przedmiotem obrad na najbliższej międzynarodwej Konferencji Pracy w Genewie, której otwarcie zapowiedziane jest na dzień 30 maja t. b. Tymczasem jest przedmiotem akcji, rozlicznych instytucyj i zgromadzeń. W Belgji, Zjednoczenie robotników transportowych podjęło energiczną kampanję, zapomocą dzienników i plakatów, na korzyść zapobiegania wypadkom przy pracy. W Wielkiej Brytanji intensywną propagandę prowadzi „National Safety First Association“. Na ostatniem zebraniu prezes zgromadzenia zwrócił uwagę na dodatnie rezultaty otrzymywane w przedsiębiorstwach, stosujących akcję zabezpieczeniową. Zapowiedział również fundację Muzeum przemysłowego, podlegającego ministerstwu spraw wewnętrznych. W muzeum tem pokazywane będą wszelkiego rodzaju środki bezpieczeństwa.

Podobne „Muzeum Bezpieczeństwa“ znajduje się już we Flandrji. Ostatnio wzmocniło ono jeszcze swoją akcję przez wydawanie miesięcznika, mającego służyć do pouczania publiczności.

W Kanadzie ogromny rozgłos zyskał Kongres Bezpieczeństwa, w którym wzięło udział 850 delegatów Stowarzyszeń dla zapobiegania wypadkom przy pracy.

W Stanach Zjednoczonych, „Asociated General Contractors of America“, studjujące kwestję wypadków od szeregu lat, stara się obecnie usilnie o przystosowanie ich „programu bezpieczeństwa“ do przemysłu budowlanego, w którym ów problem napotyka na specjalne trudności.

Gruntowny środek przeciwko wojnie

Jak donosi prasa duńska z Reykjavik, stolicy Islandji, tamtejszy profesor dr Gudmnudus Finnbogason, wypracował i ogłosił projekt gruntownego zapobiegania wojnom Wymieniony profesor zauważył, co zresztą wszędzie zauważono, że osobista odwaga nie jest zbyt powszechna zaletą, a u rozmaitych krzykaczy znajduje się w stosunku odwrotnym do ich wymowy, zwłaszcza u krzykaczy wojennych.

Opierając się na tem spostrzeżeniu, profesor Finnborgason proponuje, ażeby ministrowie, którzy oświadczyli się za wojną, tudzież członkowie parlamentu musieli wstępować do w chwili jej wybuchu musieli wstępować do wojska jako zwyczajni żołnierze, walczący na froncie. Na pytanie, czy żądanie to odnosi się także do posłanek, odpowiada profesor: Tak. Posłanki będą pełnić służbę w lazaretach polowych na froncie. A jeżeli jakiś minister lub poseł ukończył już wiek, obowiązujący do służby wojskowej?

— Niechaj tem bardziej idzie na front — woła profesor. — Nie trzeba oszczędzać ludzi, którzy przez długie swoje życie rządzili w ten sposób, że doprowadzili do wojny Jeżeli młodzież niesie w ofierze swoje życie i całą swoją przyszłość, to nie mają prawa do żadnych względów tego rodzaju starzy.

Oczywiście profesor islandzki ma na myśli wojnę zaczepną, nie liczy się tylko z tą okolicznością, że im bardziej jakaś wojna jest rozbójnicza, tem więcej zwolenncy jej prawią, że jest ona „świętą“ i zawsze umieją to wmówić w łatwowierne masy. Zresztą jeden z dzienników dobrze określił projekt pacyfisty islandzkiego, pisząc lakonicznie: „Ton projektu świadczy o jego serdecznej pierwotności“.

My z naszej strony na podstawie doświadczeń, poczynionych podczas wielkiej wojny w Krakowie, stwierdzamy, że tutejsze masy ludowe wyznawały w zupełności zasady, na których opiera się projekt profesora islandzkiego. Na widok rozmaitych dygnitarzy wojskowych, równie młodych, jak buńczucznych, którzy wysyłali na front notorycznych gruźlików, ludzi kulawych i prawie ślepych, a sami rozbijali się po lokalach rozrywkowych, zapytywano się po cichu:

— Dlaczego oni nie idą na front?

Podobne zresztą pytanie zadawali sobie oficerowie armji austrjackiej na froncie, kiedy się stało wiadomem, że w ministerstwie wojny w Wiedniu „pracowało“ 5000, mówimy pięć tysięcy oficerów.

I dlatego w projekcie profesora islandzkiego jest spore ziarno prawdy

KRONIKA.

Kraków, 24 stycznia.

Projekt rozporządzenia o zwalczaniu gruźlicy.

Nowy projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zwalczaniu gruźlicy, opracowany przez Generalną Dyrekcję Służby Zdrowia, opiera się na następujących zasadach: 1) obowiązku zgłaszania choroby, śmierci z gruźlicy i zmiany zamieszkania chorego. 2) przestrzeganie zarządzeń, które służą do zwalczania gruźlicy. Do takich należą wszelkie badania bakterjologiczne, izolacja chorego, unieszkodliwienie wydzielin, zakaz zatrudniania gruźliczych przy wyrobie i sprzedaży niektórych artykułów spożywczych i inne. Walka z gruźlicą obciąża samorządy. Pomoc rządu wyraża się tylko w subwencjach na ten cel udzielanych, organizacja całej akcji walki z gruźlicą polega na zakładaniu przychodni, szpitali, sanatorjów i szkół leśnych. Obowiązek zakładania przychodni ciąży na związkach komunalnych. Wszystkie wyżej wspomniane instytucje muszą odpowiadać wzorom, opracowanym przez departament służby zdrowia. Szczególny nacisk kładzie ustawa na ochronę dziecka przed gruźlicą. Stara się więcej o zapobieganie samej chorobie, niż o jej lecznictwo.

Handlowa flota polska powiększyła się o 4 okręty.

Z Warszawy donoszą: **Ministerstwo przemysłu i handlu nabyło** w ostatnich dniach **w Anglji cztery nowe statki, w tem dwa pasażerskie i dwa towarowe.**

„Żegluga Polska“ posiadać więc będzie obecnie **razem pięć statków pasażerskich**, z których **trzy kursować będą na linji Gdańsk—Zopoty—Gdynia—Hel, jeden** obsługiwać będzie połączenia **między Gdynią i Zatoką Pucką, jeden** zaś będzie odbywał w sezonie letnim **dalsze wycieczki po Bałtyku do Szwecji, Norwegji, Finlandji, Estonji, Łotwy, Niemiec i Danji.**

Ponadto „Żegluga Państwowa“ rozporządzać będzie **pięciu statkami o pojemności 3000 ton** i jednym statkiem **1000-tonowym dla** komunikacji towarowej.

Prerogatywy wysłużonych podoficerów.

W służbie cywilnej, państwowej i komunalnej.

Zgodnie z obowiązującą ustawą, państwo zapewnia podoficerom zawodowym, przeniesionym do rezerwy, lub pospolitego ruszenia, o ile przesłużyli na stanowisku podoficerów zawodowych conajmniej lat 12, pierwszeństwo w otrzymaniu odpowiadających ich kwalifikacjom stanowisk cywilno-państwowych, samorządowych lub w zakładach i instytucjach subwencjonowanych przez państwo

W wykonaniu powyższych przepisów M. S. W., w porozumieniu się z min. spraw wojsk., zarządziło: 1) aby we wszystkich, podległych ministerstwu, władzach i urzędach państwowych, wysłużeni podoficerowie zawodowi mieli pierwszeństwo w uzyskaniu stanowisk kancelistów i rachmistrzów, zaliczonych do III kategorji służbowej; na Śląsku prawo to przysługuje tylko kandydatom, którzy pochodzą ze Śląska; 2) aby wszystkie gminy wiejskie i miejskie, oraz powiatowe i wojewódzkie związki komunalne udzielały wyżej wspomnianym podoficerom pierwszeństwa w otrzymywaniu stanowisk, odpowiadających stanowiskom III kategorji w służbie państwowej; 3) aby wykazy wakujących stanowisk, o których mowa, były przedstawiane M. S. W. w ostatnim miesiącu każdego ćwierćrocza (najdalej do 10-tego miesiąca).

Wykazy te M. S. W przesyła z kolei do biura personalnego ministerstwa spraw wojskowych, gdzie czynna przy biurze specjalna komisja kwalifikuje i przedstawia kandydatów do zatwierdzenia odpowiednim władzom.

W sprawie podań do Ministerstwa Spraw Wojsk.

W związku z podaniami, dotyczącemi odroczeń służby wojskowej, urlopowania, paszportów i t. p. min. spraw wojsk. podaje do wiadomości, że wszystkie prośby, kierowane przez petentów bezpośrednio do ministerstwa spraw wojsk., będą zwracane petentom bez rozpatrzenia z nadmienieniem, że prośbę do ministerstwa spraw wojsk. należy wnosić bezwzględnie za pośrednictwem właściwej PKU. Obowiązkiem P. K. U. będzie rozpatrzenie wniesionej prośby i o ile załatwienie jej będzie przekraczać kompetencje P. K. U. — skierowanie do decyzji władz przełożonych. Jednocześnie nadmienia się, że rozpatrywanie i badanie próśb, dotyczących odroczeń służby wojskowej (jedyni żywiciele, kierownicy odziedziczonych gospodarstw rolnych, uczniowie, studenci, duchowni, terminujący w rzemiośle) należy do wyłącznej kompetencji władz administracyjnych I instancji (w Warszawie, Łodzi, Wilnie — Komisarjat Rządu, w większych miastach b. zaboru austr. prusk. — magistraty i na prowincji starostwa — prezsyłanie zatem tych spraw do władz wojskowych chybia celu i powoduje tylko niepotrzebną zwłokę w załatwianiu.

Zaspy śnieżne na kolejach.

Ostatnie opady śniegowe i zamiecie w całym kraju utrudniły komunikację kolejową.

Niektóre pociągi dalekobieżne w dyr. warszawskiej przyszły wczoraj do Warszawy ze znacznem opóźnieniem Np pociąg z Berlina przyszedł opóźniony o 15 m., pośpieszny ze Lwowa o godzinę i 22 min., pośp. ze Zdołbunowa o 50 min., z Wilna o 20 min. Z Warszawy odchodzą pociągi w czasie właściwym.

W dyr. radomskiej w trójkącie Kowel—Sarny—Zdołbunów utworzyły się w niedzielę większe zatory śnieżne. Z Kowla wysłano pługi śnieżne, które usuwają zapory.

Całkowicie wstrzymano ruch na wąskotorówkach Kamień Koszyrski, Janów oraz Prużany—Oreńczyce.

Pozatem ministerstwo komunikacji otrzymało wiadomości o zaspach w dyr gdańskiej, na odcinku Toruń—Grudziądz—Jamielnik.

Zbiegli lotnicy będą wydani władzom czeskim.

Z Warszawy donoszą: **Rząd polski postanowił wydać**, na prośbę poselstwa czechosłowackiego w Warszawie, **zatrzymanych na terytorjum polskiem pilotów-dezerterów: Marka i Nikę, wraz z czeskim samolotem „As 18-21“.**

Władze polskie stoją na stanowisku, że zatrzymani piloci **nie mogą u nas korzystać z prawa azylu, gdyż napadając z bronią w ręku na przedstawiciela władz polskich**, dopuścili się przestępstwa **natury kryminalnej**. Władze czeskie **ścigają ich nie za przestępstwo polityczne**, lecz za **kradzież samolotu**, oraz broni, należącej do posterunku na lotnisku w Prościejowie.

Potworne morderstwo.

W Lipinach ad Dąbrowa dokonano ohydnego morderstwa Mianowicie parobczak Ignacy Ptak, utrzymując stosunek miłosny z Marją Nytkową, postanowił usunąć ze swej drogi jej męża Stanisława Nytkę, 73-letniego starca. W tym celu zaczaił się na niego, a kiedy ten wracał od sąsiada, uderzył go jodłową pałką w głowę tak silnie, iż Nytko natychmiast ducha wyzionął. Następnie zwłoki starca rzucił do studni. Zdradziły jednak Ptaka ślady krwi, które znaleziono na ziemi obok studni i na jego ubraniu. Aresztowany przyznał się do czynu, a jako motyw zbrodni podał miłość do Nytkowej, którą jeszcze kochał przed jej ślubem. Potwornego zbrodniarza osadzono w więzieniu.

Nowy sposób odmładzania.

Wiedeńska „Sonn. u. Mont. Ztg.“ donosi: Asystent chirurga wiedeńskiego d-ra Lorenza dr. Karol Doppler zastosował wobec 200 osób mężczyzn i kobiet ze świetnym wynikiem nową metodę odmładzania. Kuracja odbywa się bez dotychczas stosowanych operacyj i polega na pędzlowaniu pewnych nerwów jakąś substancją wynalezioną przez Dopplera.

—0—

Uczczenie zasług prof. Brücknera przez Wszechnicę Jagiellońską.

We wtorek wyjechali do Berlina w charakterze **delegatów uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie prof. Ignacy Chrzanowski** i **dr. Stanisław Kot**, jak również **dr. Muszyński**, przedstawiciel krakowskiej Spółki wydawniczej, celem **wręczenia prof. Brücknerowi książki pamiątkowej**, wydanej ku uczczeniu **50-lecia jego pracy naukowej**. Uroczystość odbędzie się w salonach poselstwa polskiego.

—o§o—

W KOŚCIELE XX. MISJONARZY NA STRADOMIU odprawi się w dniu 25 b. m doroczna uroczystość Nawrócenia św. Pawła Apostoła, połączona z czterdziestogodzinnem nabożeństwem w d. 25, 26 i 27 b. m. Nabożeństwa we wszystkie trzy dni rano o godz. 5.30 prymarja, o godz. 8.30 uroczysta wotywa, a o godz. 10 uroczysta suma z kazaniem. Nieszpory popołudniu wraz z kazaniem

o godz 5-tej. Uroczyste zakończenie w piątek po południu o godz. 5-tej. Suma w pierwszym dniu i konkluzje w ostatnim są pontyfikalne.

KU UCZCZENIU POWSTANIA STYCZNIOWEGO. Staraniem Koła VI T. S. L. im. J. Słowackiego w Krakowie odbył się we czwarek 19 b. m. w Stowarzyszeniu Młodzieży polskiej w sali przy ul. Wolskiej 6, uroczysty wieczór ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego. Wykład o powstaniu styczniowem wygłosiła prof. Marja Bojarska ilustrując go licznemi obrazami świetlnemi. Patrjotyczne wiersze Or-Ota i Gaszyńskigo wygłosiła p. Wanda Tomaszkówna. Na zakończenie orkiestra Związku Młodzieży odegrała szereg utworów.

OPŁATEK LEGJONOWO-STRZELECKI W KRAKOWIE. W pięknej sali Tow. Wzaj. Ubezp. w Krakowie odbył się w sobotę dnia 21 b. m. tradycyjny opłatek legnojowo-strzelecki. Na opłatek przybyło kilkaset osób. Z ramienia władz przybyli: wojewoda Darowski z wicewojewodą Duchem, gen. Wróblewski, wiceprez. Ostrowski, gen. Smorawiński, płk. szt. gen. Bolesławicz, płk. Mond. płk. Korolewicz, płk. Kruk-Schuster, oraz pięciu weteranów z roku 1863. Uroczystość zagaił ks. Wawro, b. żołnierz II Brygady Legjonów. W czasie opłatka prezes okręgowego Zarządu, prof. Pochmarski, wzniósł toast na cześć Rzeczypospolitej i jej Prezydenta, w imieniu zaś Związku Strzeleckiego prof. Cyga wzniósł toast na cześć armji i jej Wodza, Marszałka Piłsudskiego. Następnie wygłoszono przemówienie na cześć weteranów z roku 63 i prezydjum miasta, dziękując mu za gorliwe zajęcie się sprawą budowy Domu im. Piłsudskiego w Oleandrach. Po tych przemówieniach, wygłoszonych w imieniu organizacji legionowo-strzeleckich, kolejno przemawiali: wojewoda Darowski, gen. Wróblewski, wiceprez. Ostrowski i pos. dr. Bobrowski i inni. Wśród nader serdecznego i podniosłego nastroju, przy dźwiękach własnej orkiestry legjonowej, zebranie trwało do późnej godziny.

OLBRZYMI POPYT BILETÓW NA „REDUTĘ PRASY" świadczy, że Kraków spragniony był zabawy karnawałowej w stylu wytwornym, na której panowałby jednak humor i miła swoboda. Syndykat Dziennikarzy krakowskich w tym roku nie szczędził też ani trudu, ani kosztów, by tradycyjną swoją retudę podnieść do poziomu wspaniałego balu maskowego.

Bilety wstępu, w bardzo już ograniczonej ilości, nabywać można w redakcji „Czasu" od godz 5 do 7, a w lokalu Syndykatu Dziennikarzy (pl. Szczepański 7) od godz. 8 wieczorem.

ZGON RADCY MIEJSKIEGO. B. p. dr. Juda Peiper, adwokat i radca miejski, zmarł 21 b. m. Zmarły powołany został do Rady m. w miejsce b. p. dra Józefa Drobnera w r. 1926. Należał do Sekcji wojskowej, dobroczynnej, oraz Komisji rekursowej. Był jednym z najpracowitszych i miastu oddanych radców. Jako obywatel, pozostawił po sobie pamięć człowieka dobrego i uczciwego, a nadto zasłużył się swym ubogim współwyznawcom, jako opiekun i przewodniczący licznych instytucyj dobroczynnych i społecznych.

NALEPIANIE AFISZÓW. Magistrat przypomina, że po myśli obowiązujących przepisów, nalepianie wszelkich ogłoszeń i afiszów dozwolone jest jedynie na kolumnach na ten cel przeznaczonych, natomiast zakazane jest lepienie afiszów tych i ogłoszeń na murach, domach, parkanach i t. p. Niestosujący się karani będą grzywnami, a nadto magistrat zarządzał będzie usuwanie plakatów nalepionych w sposób niedozwolony z urzędu na koszt winnych.

NIEFORTUNNY WYSTĘP. Do biura firmy automobilowej Jana Wajdy przy ul. Czarnowiejskiej 9, zakradli się złodzieje i skradli kasetkę żelazną, maszynę do pisania marki „Ideal", wartości 3000 złotych. Złodzieje rozbili kasetkę, a przekonawszy się, że jest próżną, porzucili ją na miejscu. Sprawców, w osobach Ludwika Sudera i Marjana Szewczyka, policja aresztowała i maszynę odebrała. Obaj aresztowani są znanymi policji osobnikami.

KRADZIEŻE. Z auta, stojącego przed bramą hotelu Francuskiego, skradziono onegdaj koc pluszowy, wartości 250 zł., na szkodę Józefa Zacnego. Studnicki Rudolf doniósł policji, że ze schodów kamienicy przy Al. Słowackiego 19. skradziono chodnik i 10 prętów mosiężnych, wartości 100 zł. Na szkodę kupca Arona Spiry przy ul. Dietla 15, nieznani sprawcy skradli sztukę materji, łącznej wartości około 600 zł.

—o—

WIECZOREK KU CZCI POWSTANIA STYCZNIOWEGO urządza grupa techników i czeladników Związku młodzieży przemysł. i rękodz. we środę dnia 25 b. m. o godz. 20-tej w sali przy ul. św. Tomasza 29, I p. Program wieczorku przygotowało i wykona Koło VI T. S. L. Wstęp wolny.

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. „Cezaryzm demokratyczny a konstytucja polska", na ten temat wygłosi odczyt znakomity nasz uczony, dr. Antoni Peretiatkowicz, dziekan prawa na uniwersytecie poznańskim, we worek 24 b. m. o godz. 8 wieczorem w sali Klubu Społecznego (Rynek gł. 32, II p.). Wstęp wolny dla członków Klubu Społecznego i wprowadzonych gości.

Klub Społeczny (Rynek gł. 32, II p.) urządza w piątek 27 b. m. o godz. 8 wieczorem odczyt dra Henryka Rowida na temat: „Ustrój szkolnictwa w Polsce i zagranicą. Po odczycie dyskusja. Wprowadzeni goście mile widziani.

W KRAK. TOWARZYSTWIE TECHNICZNEM przy ul. Straszewskiego 28, IIp., odbędzie się w piątek dnia 27 b. m. o godz. 19 zebranie, na którem wygłoszą prof. dr. Walery Goetel i dr. inż. Ludwik Kowalski odczyt na temat: „Zaopatrzenie w wodę polskiego zagłębia górniczego". Goście mile widziani.

—o—

Wyrodna macocha

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 stycznia. W dniu wczorajszym odbyła się **niebywała rozprawa sądowa w Warszawie.** Jako **oskarżona** stanęła **Bittnerowa,** macocha, za znęcanie się nad swym pasierbem, Wrzoska. Stwierdzono, że macocha **przykuwała 10-letniego chłopca na długim łańcuchu do podłogi,** przetrzymywała go **całemi dniami bez jedzenia, oraz biła.**

Świadectwo lekarskie stwierdza istotnie na całem ciele **dziecka liczne sińce, pochodzące od sznura.** Oskarżona tłumaczy się, że uczyniła to dla **„dobra"** chłopca, który ma złe skłonności.

Sąd, uwzględniając okoliczności łagodzące, skazał Bittnerową **tylko na 3 miesiące więzienia** z zawieszeniem kary na 2 lata.

Zmarli:

— W sobotę zmarł w Krakowie w 69 roku życie dr. Zdzisław **Morawski,** b. minister dla Galicji, młodszy brat ś. p. Kazimierza Morawskiego, prezesa Polskiej Akademji Umiejętności. Zmarły zaznaczył się w piśmiennictwie polskiem jako autor studjów i szkiców o włoskiej sztuce, której był wielkim miłośnikiem. W publikacjach swych okazał się wytwornym stylista i pisarzem ujawniającem wielką wrażliwość estetyczną.

— Ś. p. **Jan Ciejka,** em. inspektor szkolny, zmarł dnia 22 b. m. w Krakowie. Zmarły 40 lat życia spędził w pracy oświatowej. Władza szkolna powołała go na stanowisko inspektora szkolnego i powierzyła mu nadzór nad szkołami w powiatach: gorlickim, grybowskim i jasielskim. Gorliwą rozwinął działalność w organizacji i budowie nowych szkół, których stanęło 48, a między niemi dwa gmachy 2-piętrowe w Jaśle na pomieszczenie szkoły wydziałowej męskiej i żeńskiej. Te ogniska oświatowe służyły i służyć będą dla polskiej kultury i polskiej nauki. Przechodzącemu po wybitnej pracy w stan spoczynku przyznał monarcha b. Austrji tytuł radcy szkolnego. Przeniósłszy się do Krakowa, pełnił obowiązki sekretarza I Koła T. S. L., z ramienia Zarządu głównego był wizytatorem szkół polskich na kresach. Przez kilka lat ostatnich czynny był w administracji „Nowej Reformy", gdzie chętną przysługą zjednał sobie powszechną sympatję. Pozostawia żonę Marję z Chmielewskich, nauczycielkę w Krakowie, córkę Marję Eustachiewiczową, żonę naczelnika sądu pow. w Rzeszowie, syna Józefa, insp. w dyr. kolej. w Katowicach i Henryka, radcę w dyrekcji cłowej we Lwowie. — Cześć Jego pamięci.

— Onegdaj wieczorem zmarł we Lwowie, po dłuższej chorobie, inżynier **Władysław Szaynok,** założyciel „Gazoliny", prezes Polskiego Związku przemysłowców naftowych i dyrektor Banku Naftowego. Zmarły liczył 55 lat życia. Pisał wiele w sprawach fachowych w kwestjach, dotyczących naszej produkcji naftowej.

— W sobotę dnia 21 b. m. zmarł we Lwowie profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza, ks. dr. Mieczysław **Tarnawski,** urodzony w dniu 24 listopada 1886 r. w Tartakowie koło Sokala. W czasie inwazji bolszewickiej, jako kapelan wojskowy, był odznaczony orderem „Virtuti Militari". Ś. p. ks. Tarnawski napisał szereg dzieł naukowych, w szczególności pisał o cerkwi unickiej, jakoteż o trudnościach powojennych tej cerkwi. Napisał również dziełko o księdzu arcybiskupie Wilczewskim.

Z kraju.

PROJEKTY PRAWODAWCZE. W dniu 23 b. m. zbierze się opinjodawcza komisja pracy. Wśród projektów rozporządzeń, jakie rozważy komisja, znajdują się projekty: „o instytucie badania konjunktur gospodarczych, „o karach za przekroczenie przepisów o miarach", „o ustroju celnictwa i postępowaniu celnem", „o państwowym funduszu kredytu na podniesienie wytwórczości zwierzęcej" i inne.

MIECZYSŁAW FRENKEL U PREZYDENTA RZPLTEJ. P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na Zamku Mieczysława Frenkla i odbył z nim dłuższą rozmowę.

SPENSJONOWANIA I PRZENIESIENIA. Rada ministrów przeniosła w stan nieczynny dyrektora w ministerstwie przemysłu i handlu, p. Rene Segetyńskiego, komisarzy policji w Warszawie Jamjołkowskiego i Kowalewskiego, oraz podkomisarzy policji we Lwowie Supla i Strzikowskiego.

WAŻNE POŁĄCZENIA KOMUNIKACYJNE. Magistrat m. Warszawy opracowuje obecnie projekt połączenia ul. Miodowej z Hipoteczną przez posesję sądu okręgowego. Roboty te będą wykonane jeszcze w ciągu roku bieżącego.

ARESZTOWANIE FAŁSZYWYCH ŚWIADKÓW. Z Łodzi donoszą: W związku z procesem Rydzewskiego o zamordowanie prezydenta Cynarskiego prokuraor polecił aresztować czterech świadków, którzy na rozprawie zeznawali, że Rydzewski w chwili zabójstwa pracował przy robotach.

ZACZADZENIE SIĘ RODZINY W POZNANIU. Onegdaj zaczadziła się w Poznaniu gazem węglowym, ulatniającym się z pieca, rodzina Jankowskich. Do lecznicy miejskiej przewieziono trzy dziewczynki: 5-letnią Zofję i młodsze Melanję i Irenę, które wkróce zmarły; pozostawiona w mieszkaniu matka ich walczy ze śmiercią.

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU LEGJONISTÓW W ZAKOPANEM. W niedzielę dnia 22 b. m. odbyło się doroczne walne zgromadzenie oddziału Związku Legjonistów w Zakopanem. Po przyjęciu sprawozdania z czynności oddziału i uchwaleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, dokonano wyboru nowego zarządu, do którego weszli: inż. Winnicki jako prezes, dyr. Łukasiewicz jako wiceprezes i p. Szczypkowski jako sekretarz. Zebrani uchwalili jednogłośnie przystąpienie do Bloku Współpracy z Rządem.

DWA ŚMIERTELNE ZAMACHY SAMOBÓJCZE KOBIET W ZAKOPANEM. Jak donoszą z Zakopanego do „Wieku Nowego", zdarzyły się tam znów dwa śmiertelne zamachy samobójcze. Rano dnia ego znaleziono nieżywą w mieszkaniu przy ul. Kasprusie 50 letnią Marję Dąbrowską, żonę kowala. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, popełniła ona samobójstwo, trując się nieznaną substancją. Powód samobójstwa jest nieznany. W dniu tym popełniła również samobójstwo przebywającego od kilku dni w Zakopanem kuracjuszka, Ida Poiek, lat 32, żona kupca z Baranowicz. Denatka wypiła większą ilość esencji octowej. Zabrano ją z pensjonatu „Grunwald" przy ul. Sienkiewicza gdzie mieszkała, do szpitala. Mimo energicznej pomocy lekarskiej, zmarła tam po kilku godzinach. Powodem samobójswa była ciężka choroba płuc i gardła.

OPŁATEK LEGJONOWY W CHRZANOWIE. W niedzielę dnia 22 b. m., staraniem miejscowych oddziałów Związku Legjonistów i Związku Strzeleckiego, odbył się w Chrzanowie w sali Rady gminnej tradycyjny opłatek legjonowo-strzelecki. Na opłatek przybyli strzelcy wraz z rodzinami, z prezesem Związku Strzel., insp. Majchrowiczem, legjoniści z prezesem oddziału, p. Gołąbem, oraz wiele osób z pośród miejscowego obywatelstwa. W czasie opłatka przemawiali pp.: starosta Łęcki, insp. Majchrowicz, oraz delegaci Związku Legj. i Związku Strzel. z Krakowa, pp.: Cyga i Pochmarski, wznosząc kolejno toasty na cześć Prezydenta państwa, marszałka Piłsudskiego i idei współpracy z rządem z marszałka, jak też na cześć miejscowych oddziałów obydwu organizacji. W serdecznym nastroju, wśród pieśni legjonowych, przy dźwiękach orkiestry mandolinistów, wesoła zabawa przeciągnęła się do późnej nocy.

ŻYWCEM POGRZEBANY W KOPALNI. W kopalni rudy żelaznej Niedźwieckiego w Kamienicy Polskiej został zabity Jan Czerwik, lat 56, mieszkaniec wsi Siedlec Mały, gm. Rudnik Wielki, powiatu zawierciańskiego, który został uduszony przez usunięcie się ziemi przy stramowaniu.

DWIE NOWE STACJE TELEFONICZNE W SOSNOWCU I RADOMIU. Ministerstwo poczt i telegrafów projektuje w roku bież. budowę międzymiastowej stacji telefonicznej w Sosnowcu i stacji telefonicznej miejskiej w Radomiu.

Ze świata.

KULT PIĘŚCI. Podczas uroczystości, urządzonej w politechnice berlińskiej z powodu rocznicy ugruntowania państwa niemieckiego, rektor Boost wygłosił wielką mowę na temat... budowy mostów przez niemieckie wojska kolejowe podczas wielkiej wojny. W mowie tej rektor wysławiał wychowanie wojskowe, a naostatek oświadczył, że tylko ten posiada szacunek świata, kto posiada wielki drąg. Donosząc o tym incydencie, pisze „Berliner Tageblatt": „Młodzież, która słyszy to wyznanie, musi zwątpić o swoich zadaniach. Ani pilność, ani talent niemoże im zapewnić szacunku ze strony świata. Zaiste przygnębiającą jest ta nauka, którą im daje ich wódz duchowy".

OLBRZYMI POŻAR W PORCIE. Z Hoboken (Nowy Jork) donoszą, że statek „Seneca", dwa długie na 700 stóp mola i ośm galarów zniszczało w płomieniach, które spustoszyły zabudowania na obszarze dwóch bloków kwadratowylh wzdłuż frontu rzecznego. Szkody oszacowano na 1,000.000 dolarów. Ogień powstał wskutek eksplozji gazoliny na molo Fletcher Drydock Co i przerzucił się szybko na drugie molo.

WSKAZÓWKA DLA ZŁODZIEJA, ALE I DLA PUBLICZNOŚCI. W tych dniach przychwyciła wreszcie policja wiedeńska złodzieja, który w przeciągu niecałych trzech miesięcy ukradł 40 paltotów, raglanów i futer. Używał rozmaitych fortelów. I tak, w bibljotece uniwersyteckiej spostrzegł studenta, który siedział na krześle, mając za sobą paltot. Złodziej podszedł do siedzącego i powiedział mu, że jakaś pani czeka na niego w sieni. Student wyszedł, a złodziej tymczasem zniknął z paltotem.

NOWE ŹRÓDŁO HELU. Z Frankfurtu n. M. donoszą: Podczas wierceń w Knesselsheim natrafiono w głębokości 600 m. na istnienie gazu helu w znacznych ilościach.

Pogrzeb ś. p. Erazma Barącza.

(s). W dniu dzisiejszym o godz. 11 rano — z domu żałoby przy ul. Karmelickiej l. 51 nastąpiło wyprowadzenie zwłok śp. Erazma Barącza, emerytowanego radcy górniczego i naczelnika salin w Wieliczce.

Po krótkich modłach żałobnych odprawionych przy trumnie Zmarłego przez ks. kanonika Masnego, zniesiono trumnę do karawanu, poczem ulicami miasta ruszył kondukt żałobny w kierunku cmentarza rakowickiego. Kondukt otwierała orkiestra górnicza z Wieliczki, za którą postępowała delegacja studentów krakowskiej akademji górniczej ze sztandarem oraz delegacja górników salinarnych z Wieliczki z wieńcem. Przed karawanem zaś szło duchowieństwo. Za trumną szedł brat ś. p. Barącza i rodzina. Z oficjalnych sfer w pogrzebie wzięli udział: prezydenta miasta Krakowa inż. Rolle, wiceprezydent Ostrowski, prezes Izby skarbowej Greger, konsul czeski Sedivy, burmistrz miasta Wieliczki Aywas i b. starosta wielicki dr Meiksner. Świat górniczy reprezentowali: prorektor Akademji górniczej Skoczylas, z profesorami Dawidowskim i Windakiewiczem, inż. Jastrzębski im. starostwa górniczego i inż. Bocheński, p. Negrusz naczelnik urzędu górniczego w Krakowie, Starnawski, dyrektor salin wielickich, dyrektor szkoły górniczej w Wieliczce, inż. Niewiadomski z gronem profesorów, naczelnik urzędu górniczego w Tarnowskich Górach Hanasiewicz, inż. Piestrak, dyrektor szkoły górniczej w Tarnowskich Górach oraz delegacja sztygarów z Wieliczki. — Imieniem Muzeum Narodowego w Krakowie uczestniczył w pogrzebie dyr. Kopera z personalem urzędniczym; nadto w pogrzebie wzięły udział sfery artystyczno-literackie, wśród których zauważyliśmy prof. Wyczółkowskiego, art. malarza Hoffmana oraz liczne grono znajomych i przyjaciół śp. Barącza. Pogrzeb odbył się na koszt gminy. Na trumnie, która złożono w prowizorycznym grobowcu, złożono wieńce od delegacyj górniczych, Muzeum Narodowego i rodziny.

Jak to gen. Groener rozmawiał z Wilhelmem.

Jak wiadomo, gen. Gröner, nowy minister Reichswehry, był tym, który właściwie zmusił d. 9 listopada 1918 r. cesarza Wilhelma do abdykacji. Inni poszli dopiero za nim, nie wyłączając Hindenburga. Rano owego dnia odbywała się tak zwana odprawa cesarska, na którą przybył Gröner z Berlina, gdzie bawił przez cztery dni.

Prawiono wtedy wiele o „akcji wojsk polowych przeciwko ojczyźnie", co w zwykłym języku miało znaczyć zgniecenie rewolucji. Wtedy Gröner krótko i węzłowato oświadczył, że to jest niemożliwe. Generałowie Schulenburg i Plessen byli przeciwnego zdania, oświadczając, że cesarz musi „zaprowadzić porządek w ojczyźnie". Wszyscy prawili ciągle o „ojczyźnie", to jest „Heimat". Gdy Wilhelm zwrócił się do Grönera, przeciwstawiając mu te uwagi, Gröner odpowiedział zimno:

— Ja mam inne wiadomości. Armja pod rozkazami swoich wodzów i generałów będzie zwarcie i w porządku wracać do ojczyzny, ale nie pod rozkazami waszej cesarskiej mości, już bowiem nie stoi za monarchą.

Na Wilhelma zapadł wyrok. Wprawdzie hr. Schulenburg, zwolennik hasła: „Precz z żydami i uciekającymi przed służbą wojskową", usiłował znowu protestować, ale Hindenburg stanął po stronie Grönera. Tego samego poranku pułkownik Heye, obecny szef kierownictwa Reichswehry, odbywszy naradę z oficerami frontowymi, wezwanymi do głównej kwatery, oświadczył cesarzowi:

— Wojsko wróci w porządku pod swoimi generałami do kraju, a jeżeli wasza cesarska mość chce z niemi iść, to i owszem. Ale walczyć armja już nie chce, ani na zewnątrz, ani na wewnątrz.

— Cesarz nie potrzebuje armji do spacerowania, cesarz potrzebuje armji, któraby za niego walczyła — zauważył sekretarz stanu Hintze.

I wtedy to w odpowiedzi na pustą gadaninę hr. Schulenburga padły owe słowa Grönera, które wywołały tyle sprzeciwów:

— Nie należy łudzić się co do tego, że pojęcie przysięgi na chorągiew i pojęcie armji bojowej podczas rewolucji stają się tylko ideami.

A ponieważ poprzedniego roku Gröner wystąpił w obronie robotników, więc zyskał sobie przydomek „Revolutionsgeneral", co jego przeciwnicy uważają za wielki dyshonor.

Z sali koncertowej.

Vasia Prziboda.

Już samo zestawienie programu ostatniego koncertu Przihody świadczyło korzystnie o aspiracjach głośnego skrzypka, który przed trzema laty olśnił tłumy słuchaczów fenomenalną w 22-gim roku życia techniką, do której doszedł wbrew wszelkim „metodom" prawie że sam, wspomagany przez krotki tylko czas wskazówkami szkoły Szewczika. Poza tem stosunek Przihody do sztuki okazał się dość luźnym, a reklamy pism zagranicznych (zaczyna być o nie coraz to łatwiej), głoszące, że w jego osobie zmartwychwstaje sam Paganini nie odpowiadały prawdzie, przynajmniej w wyobrażeniu tych, co wiedzieli, że z nazwiskiem Paganini'ego łączyło się coś więcej, niż zdumiewająca technika.

Pierwszy punkt onegdajszego koncertu, przepiękny okaz nowoczesnej formy sonatowej. Sonata A-dur Cezara Francka, przekonywał słuchacza o tem, że w sferze wrażliwości artystycznej Przihody dokonywuje się pomyślne przeobrażenie, widoczne również w następnych utworach wieczoru, zwłaszcza w Romanzy F-dur Beethovena, której czarujący liryzm wyśpiewał koncertant z poezją i sentymentem w stopniu, na jaki się dawniej nie zdobywał.

Jego duży, śpiewny ton nabrał obecnie większej wibracji uczuciowej, stąd kantylena jest nietylko płynna, lecz zdolna przemówić głębiej do duszy słuchacza, cała wogóle strona ekspresyjna wykonu zyskała na mocy i męskości, jak się to okazało zwłaszcza w „La Folia" Corelli'ego i w „Nawarze" Sarasatego. Również interpretacja koncertanta wykazuje obecnie pewne pogłębienie i spokój, zwracający uwagę nawet w czysto zewnętrznej stronie gry.

Wszystko zdaje się zapowiadać, że głośny wirtuoz nie poprzestanie na zbieraniu tanich laurów, ale podąży szlakiem czystej sztuki i w niedalekiej przyszłości osiągnie niedostępne dla wielu innych szczyty.

Wielkiem powodzeniem cieszył się kompozytorski debjut Przihody, który „musiał" bisować wcale udatną impresję w modernistycznej szacie, p. t. „Nastrój", a niedoścignionem istotnie wykonaniem Koncertu D-dur Paganini'ego wprawił audytorjum w szał zachwytu.

Wybitny talent pianistyczny stałego akompanjatora koncertanta prof. Karola Cerne, mieliśmy już dawniej sposobność należycie ocenić. Dziś stwierdzić chyba tylko wypadnie, że przez dłuższą współpracę ze swym znakomitym towarzyszem doprowadził do idealnej jednolitości barwy dźwięku i niespotykanej precyzji w realizacji intencyj skrzypka. Coprawda byłoby jeszcze lepiej, gdyby niekiedy trzymał na wodzy zbyt głośne swoje forte, przygłuszające go chwilami.

Jul. Św.

TEATRY-KINA KONCERTY

Dnia 24 stycznia

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, we wtorek, „Zielony frak“ z dyr. Nowakowskim w roli Huberta i paniami Hałacińską i Niedźwiecką. Dyrekcja teatru miej im. J. Słowackiego złożyła jubilatowi Mieczysławowi Frenklowi, który pierwsze kroki stawiał na scenie krakowskiej, życzenia telegraficzne, oraz przesłała wieniec z odpowiednim napisem.

„BIAŁE FARTUSZKI“. Premjera dawno zapowiadanego wodewilu K. Krumłowskiego pt. „Białe fartuszki“ naznaczoną została na czwartek d. 26 b. m. w Teatrze „Nowości“ przy ul. Rajskiej. Ta wyborna sztuka śpiewna przedstawia w 4-ch aktach ciekawe stosunki i komplikacje między służbą domowa a pracodawcami. Romansowy panicz kocha się w pięknej pokojówce, nie ma jednak cywilnej odwagi poprowadzić jej do ołtarza i Bronka wychodzi ostatecznie zamąż za człowieka ze swojej sfery. Melodyjne śpiewy, wesołe pikantne kuplety, niezrównane tańce pomyslu prof. Morawskiego, wiernie podpatrzone typy starego Krakowa czynią z nowo wystawionej sztuki Krumłowskiego rzecz swojską, serdeczną, pełną humoru i dowcipu, nieustępującą w niczem „Królowej Przedmieścia“. Wyborną obsadę stanowią: Tadzio Pilarski (ekspres), p. Olska (Siennicka), Przestrzelska (Adela), Szafrańcówna (Janka), Odolska (Stefka), Zdańska (Bronka), Kostrzewski (szewc Rudek), Pan Zdzisław (Rychter) i t. d. Reżyserję prowadzi dyr. Pilarski, część muzyczną kap. Jurkiewicz, choreografję prof. Morawski. Specjalne dekoracje m. i. sutereny i podwórko starego Krakowa przygotował mistrz swego fachu artysta-dekorator p. Kozlow wraz z p. Lisowskim.

Dziś we wtorek i jutro we środę „Królowa Przedmieścia“.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Wtorek: „Zielony frak“.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI“.

Wtorek: „Królowa Przedmieścia“.
Środa: „Królowa Przedmieścia“.
Czwartek: „Białe Fartuszki“.

—0—

JEDYNY ODCZYT SŁYNNEJ POWIEŚCIOPISARKI DUŃSKIEJ, KARIN MICHAELIS, na temat: „Gdy my kobiety jesteśmy chore“ odbędzie się dziś, t. j. we wtorek, 24 bm. w Starym Teatrze.

KONCERT KWINTETU, w którym wystąpią znani artyści krakowscy: St. Abłamowicz-Meyerowa, Hickel, Waiss, Macalik i Szaleski, a w którym współdziałać bedzie świetna śpiewaczka Ada Horodyska, odbędzie się we środę, 25 bm. w Starym Teatrze.

STEFAN ASKENAZE, nasz znakomity pianista, którego koncerty zagranicą cieszą się nadzwyczajnem powodzeniem, wystąpi w Krakowie z jednym koncertem w piątek, 3 lutego w Starym Teatrze. Bilety na ten koncert w cenie od zł. 2—8 są już do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru.

Co grają dzisiaj w kinach?

Bagatela: „Sonata Kreutzerowska“ (Nie pożądaj).
Corso: „Deszcz róż. żywot i cuda św. Teresy“.
Nowości: „Miłosne przygody księżniczki“. (Xenia Desni).
Promień: „Skrzypek z Florencji“ (K. Veidt).
Sztuka: „Czarna Venus“ (Józefina Backer).
Uciecha: „Ubóstwiana“ (Lili Damita) według pow. M. Lengyela.
Wanda: „Mogiła Nieznanego Żołnierza“, według pow. A. Struga (z M. Malicką).
Warszawa: „Ogniowa brygada“.

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na środę 25 stycznia 1928.

Kraków, (566). Godz. 12: Transm. sygn. czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, kom. lotn. meteor. oraz muzyka płyt gramofonowych; godz. 15—15.20: Transmisja komunikatu gosp.; godz. 16.40—17.05: Odczyt p. t.: „Galvani i Volta, w 100 lecie śmierci Volty“ — wygłosi p. W. Urbański, asyst. Akad. Górniczej; godz. 17.20—17.45: „Skrzynka pocztowa“ — inż. Broniewski; godz. 17.45—18.15: Słuchowisko dla młodzieży: w 65 tą rocznicę powstania styczniowego: „Opowieść powstańca“ — ilustrowana pieśniami powstańczemi przez p. M. Mossoczową, w wykonaniu art. Teatru Miejskiego; godz. 18.15—18.55 Koncert. Wykonawcy: pp. Marja Chmiel Fryczyńska (sopran), Marja Jarrowa (alt), Zofja Rakiszówna (fort.), akomp. do śpiewu dyr. Bol. Wallek Walewski; godz. 18.55—19.05: Transmisja komunikatów P. A. T.: godz. 19.05—19.15: Transm. kom. rolniczego; godz. 19.15—19.35: Rozmaitości; godz. 19.35—20: Odczyt p. t.: „Odbudowanie państwa polskiego“, wygłosi dr. K. Kumaniecki, prof. U. J.; — godz. 20—20.30: Hejnał z Wieży Marjackiej, komunikaty; godz. 20.30: Transmisja z Wilna („Widma“ — Moniuszki); godz. 22—22.30: Transmisja z Warszawy.

Katowice, (422). Godz. 16.20—16.40: Kom. Polsk. Zw. Zrzeszenia Gosp. Woj. Śl.: godz. 16.40—17.05: Wykład języka polskiego (k. wyższy); godz. 17.05—17.20: Komunikaty; godz. 17.20—17.45 Wykład historji polskiej: godz. 17.45—18.55: Transm. z Krakowa: godz. 18.55 do 19.15: Komunikaty: godz. 19.15—19.35 Rozmaitości; — godz. 19.35—20: Odczyt p. t.: „Organizacja Pracy — Kontrola“ — wygłosi inż. Roman Rieger, prof. Akad. Górn. dyr. kopalń skarb.; godz. 20.30—22: Transmisja Koncertu w Warszawy; godz. 22—22.30: Sygnał czasu i komunikaty.

Warszawa (1111) Godz. 11.40—12: Kom. PAT. godz. 12: Sygnał czasu, kom. lotn. meteor., hejnał z wieży Marjackiej kom. lot. mteor. godz. 14.40—15: Kom. PAT. godz. 15—15.20 Kom. met. gosp. godz. 16—16.25: Odczyt p. t. „Kursy dla dorosłych“ (z cyklu odczytów org. przez Min. W. R. i O. P.) — wygł. p. Marjan Godecki godz. 16.25—16.40: Nadprogram i komunikaty, godz. 16.40—17.05 „Skrzynka pocztowa“ — korespondencję omówi dr M. Stępowski, godz. 17.05—17.20: Kom. PAT, godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t. „Zagadnienie starości i sztucznego odmładzania“. (Dział „Hygiena i medycyna“ — wygł. dr Wł. Sterling. godz. 17.45—18.15: Program dla dzieci. Transm. z Krakowa. godz. 18.15: Transm. z Krakowa godz. 18.55—19.05: Kom. PAT. godz. 19.05—19.15: Kom. roln., godz. 19.15—19.35: Rozmaitości, godz. 19.35—20. Odczyt p. t. „Dorobek roku 1927 w dziedzinie hodowli koni“ — (dział „Rolnictwo“ — wygłosi p. Jan Grabowski. godz. 20.30: Transmisja z Wilna („Widma“ St. Moniuszki) godz. 22—22.05: Sygnał czasu i kom. lotn. meteor., godz. 22.05—22.20: Kom. PAT godz. 22.20—22.30: Komunikaty: policyjny sportowy, oraz nadprogram godz. 22.30—22.45: Kom. PAT.

Poznań (344.8). Godz. 12.45—14: Koncert w wykonaniu ork. 57 p. p. pod dyr. kap. por. J. Vorela. godz. 13: W przerwie koncertowej notowania giełdy zbożowo towar., godz. 14: Notow. giełdy pieniężnej i kom. PAT. godz. 17—17.45: Audycja dla dzieci w wykonaniu „Wujka Czesia“. godz. 17.45—19: Audycja wesoła w wykonaniu ork. „The Happy Chappies“ i p. Janusza Warneckiego, art. Teatru Polskiego. godz. 19—19.10: Nadprogram wygł. p. Janusz Warnecki. art. Teatru Polskiego. godz. 19.10—19.35: 40 ta lekcja języka francuskiego — wykłada p. Omer Neveux. godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Gospodarstwo rybne“ — wygłosi prof. U. P. dr E. Schecht godz. 20—20.20: Kom. gosp., godz. 20.30—22: Koncert firmy „Philips“. Udział bierze zespół kameralny P. R. pp. Fr. Łukasiewicz (fortepian). St. Pawlak (skrzypce). J. Sprzyszewski (cello). godz. 22—22.20: Sygnał czasu. Kom. meteor. i PAT. godz. 22.30—24: Transm. muz. tan. z winiarni „Palais Royal“.

Wilno (435). Godz. 16.45—17: Gazetka radjowa — wygłosi Zula Minkiewiczówna. godz. 17.05—17.20: Kom. dla rolników w oprac. Zw. Kółek i Org. Roln. Z Wil. godz. 17.20: Kwadrans akademicki. godz. 17.45—18.10: Audycja dla dzieci. godz. 18.10—19: Rozmaitości. g. 19.10—19.35: „Jak prowadzić lekcje śpiewu w 1 ym oddziale Szk. powszedniej“ odczyt z przykładami wygłosi instr. śpiewu Kur. Okr. Szkol. Wil. Bronisława Gawrońska godz. 19.35—20: Pogadanka radjotechn., godz. 20.30: „Widma“ St. Moniuszki w wykonaniu sloistów chóru sekcji operowej Wil. Tow. Filharm. pod dyr. kapelm. Wł. Szczepańskiego i zwiększonej ork. pod dyr. prof. A. Kontorowicza godz. 20.30—23.30: Transm. muz. tan. z restauracji St. Georges'a.

Kultura i sztuka.

Wystawa zbiorów Polsk. Muzeum Narod. w Rapperswilu.

Warszawa, 24 stycznia.

Dnia 21 b. m. odbyło się w kamienicy Baryczków uroczyste otwarcie wystawy zbiorów Polskiego Muzeum Narodowego w Rapperswilu. Otwarcia wystawy dokonał osobiście Prezydent Rzeczypospolitej, który przybył w otoczeniu członków domu cywilnego i wojskowego. Po powitaniu przez prezesa Towarzystwa opieki nad zabytkami przeszłości, prezydenta m. Warszawy, inż. Słomińskiego, dyrektora Towarzystwa, dr. W. Kłyszewskiego, Prezydent dokonał przecięcia wstęgi, którą trzymały dwie panie w charakterystycznych strojach mieszczanek rapperswilskich. Panie te wręczyły Prezydentowi po dwie róże, mające symbolizować miasto Rappeswil, ponieważ — jak wiadomo — stanowią one godło tego miasta.

Na wystawę przybyli m. in.: min. dr. Dobrucki, min. Staniewicz, liczni członkowie korpusu dyplomatycznego z ambasad. Larochem na czele, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, oraz liczni reprezentanci świata naukowego, artystycznego, sfer towarzyskich i prasy. Prezydenta Rzeczypospolitej, który niezmiernie żywo interesował się zbiorami, oprowadzali po wystawie pp. Słomiński i Kłyszewski. W chwili, gdy p. Prezydent wchodził do jednej z sal wystawowych, z pamiątkowego zegara kurantowego odezwały się dźwięki mazurka Dąbrowskiego.

Wystawa obecna, będąca jubileuszową, bo 25-tą z rzędu wystawą Towarzystwa Opieki nad zabytkami przeszłości, zajmuje trzy piętra gmachu kamienicy Baryczków. W jednej z sal umieszczono obrazy, minjatury, rzeźby, plakiety, szkło, porcelanę, srebro i inne przedmioty pamiątkowe; drugą salę przeznaczono na dział wojskowy; w trzeciej sali znajdujemy pamiątki po Kościuszce i portrety Kościuszki, oraz pamiątki po ks. Józefie. W innej jeszcze sali, zwanej salą emigracji, umieszczono portrety osób, które odegrały rolę na emigracji, oraz dokumenty z tego okresu. Tam też umieszczono pamiątki po Adamie Mickiewiczu i po szeregu działaczy polskich na emigracji. W sali na najwyższem piętrze znajdujemy pochodzące ze zbiorów rapperswilskich dzieła sztuki wybitnych polskich malarzy, jak Matejki, Orłowskiego, Grottgera, Chełmońskiego, Brandta, Fałata i innych. Ogółem katalog wystawy obejmuje 835 numerów. Zaznaczyć należy, że wystawa obecna nie obejmuje zbiorów rysunków i numizmatyki z Muzeum Rapperswilskiego, które zapewne stanowić będą przedmiot oddzielnej wystawy.

—0—

NAGRODY KRAJOZNAWCZE. Prezydjum komisji kół krajoznawczych młodzieży szkolnej, istniejące przy Radzie głównej Polskiego Tow. Krajoznawczego, przyznało nagrodę ministerstwa W. R. i O. P. w kwocie 300 zł. Kołu krajoznawczemu przy seminarjum w Tomaszowie Mazowieckiem za opisy zamków drewnianych przy drzwiach, oraz nagrodę oddziału łódzkiego w wysokości 100 zł. za wypełnienie jednego zeszytu „Orlego lotu“ materjałami krajoznawczemi.

WARSZAWA ZA STANISŁAWA AUGUSTA. W ostatnich dniach w gabinecie rycin Bibljoteki Uniwersyteckiej w Warszawie odbyło się zebranie wydziału konserwatorskiego Tow. Opieki nad zabytkami przeszłości, cele poznania wybranych planów i rysunków architektonicznych Warszawy z czasów króla Stanisława Augusta. Pokaz poprzedzony był wykładem prof. Z. Batowskiego, dyrektora Biblioteki, o najnowszych nabytkach gabinetu w latach 1926—27, wykupionych z rąk antykwarjuszy petersburskich. Na wyszczególnienie zasługują rysunkowe plany Warszawy, budowli łazienkowskich, pałacu Saskiego, koszar warszawskich i jedyny w swoim rodzaju akwarelowy album podróży po Polsce 1781—3 J. H. Muntza.

KOŁO MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI W ZAMOŚCIU. Istniejące w Zamościu od roku 1923 Koło miłośników książki, które roszerzyło znacznie w ostatnich czasach teren swego działania, przyjęło obecnie na własność bibljotekę publiczną imienia Hetmana Zamoyskiego, liczącą około 5000 tomów.

KRZYWOSZEWSKI W PRADZE CZESKIEJ. Znaną komedję Krzywoszewskiego „Kolombina“ w przekładzie Rydwana wystawił praski teatr „Svandove Divadlo“. Przyjęcie sztuki polskiej przez publiczność i krytykę było bardzo życzliwe, powodzenie ma zapewnione.

ODZNACZENIE MALARZY POLSKICH LEGJĄ HONOROWĄ. Artyści malarze, prof. J. Pankiewicz i Styka, odznaczeni zostali krzyżami kawalerskimi Legji Honorowej.

PISMO MONAJCHIJSKIE O „WESELU“ WYSPIAŃSKIEGO. Znany publicysta niemiecki, C. O. v. Soden, który w roku w ubiegłym czas pewien spędził w Polsce, zamieścił serję feljetonów p. t. „Polnische Erinnerungen“. Trzy z tych feljetonów poświęcił v. Soden omówieniu „Wesela“ Wyspiańskiego. Niektóre ustępy dramatu przytoczył autor artykułu w dosłownym przekładzie. O samem dziele wyraża się p. Soden z największem uznaniem.

KONCERT DYGATA W PARYŻU. W ubiegłym tygodniu odbył się w sali Erarda w Paryżu koncert pianisty polskiego, Zygmunta Dygata. Artysta grał utwory Bacha, Liszta, Chopina, Ravela, Debussy'ego i innych. Szczelnie wypełniająca salę publiczność z zapałem oklaskiwała artystę, zmuszając go do trzykrotnego bisowania.

Przegląd czasopism.

— **„Kobieta w Świecie i w Domu“.** Nr. 2 dwutygodnika „Kobiety w Świecie i w Domu“ w dalszym ciągu rozważa szczegółowo sprawy, każdorazowe podając cały szereg oryginalnych gustownych modeli „Bal kostjumowy“, Strojny Szal o podwójnem zastosowaniu, „Notatki o sukienkach wieczorowych“, oraz b. ciekawy „wywiad z metrem“ traktujący o najnowszych tańcach — utrzymane są pod znakiem zabaw i rozrywek karnawałowych. Na wymienienie zasługuje również ciekawe studjum o paryskich manekinach, nowela radjowa „Zdradziecka Fala“, oraz przepisy praktyczne. Niewątpliwą atrakcją jest premjum w formie zaczętej roboty dla prenumeratorek opłacających zgóry za cały rok prenumeraty.

— **Zamknięcie wydawnictwa „Poradnika językowego“.** Nie mogąc abonentom każdemu z osobna odpowiadać na listy Redakcja tą drogą, donosi, że z powodu rosnącego z roku na rok niedoboru zmuszona jest po 27 latach wydawnictwo zamknąć. Przedpłatnicy całoroczni z r. 1927 otrzymają niebawem zeszyt uzupełniający z tytułem i spisem rzeczy rocznika.

Prosimy gorąco wszystkie dzienniki i czasopisma o powtórzenie tego ogłoszenia.

Dział gospodarczy

Problem waloryzacji ceł.

Z pośród aktualnych zagadnień gospodarczych niewątpliwie **największe zainteresowanie budzi obecnie problem waloryzacji ceł,** jako przedstawiający kapitalne znaczenie dla naszego życia gospodarczego, będąc równocześnie ściśle związany z rokowaniami handlowemi polsko-niemieckiemi i przypuszczalnie mającym być w niedługim czasie zawartym polsko-niemieckiem prowizorjum handlowem.

Problem waloryzacji ceł w tej formie, w jakiej ostatnio się on wyłonił, jest wynikiem dewaluacji waluty polskiej. Koła gospodarcze, zwłaszcza zaś najpoważniejsze odłamy przemysłu, domagają się waloryzacji taryfy celnej, twierdząc, że **nie stanowi ona w obecnej wysokości dostatecznej ochrony dla produkcji,** która w szeregu dziedzin nie zdołała jeszcze na tyle odbudować się i wzmocnić po okresie ruiny wojennej i inflacyjnej, by móc konkurować tańszą i zaopatrzoną obficie w środki odwetowe produkcją zagraniczną.

Sfery gospodarcze tem usilniej domagają się w najbliższym okresie przeprowadzenia waloryzacji ceł, że **niema obecnie większych ku temu przeszkód natury prawniczej.** Mianowicie po załamaniu się złotego w drugiej połowie 1925 r., rząd mógł — na podstawie art. 14 rozporządzenia ministerjalnego z r. 1920, który następnie otrzymał nowe brzmienie w rozporządzeniu z dnia 24 kwietnia 1924 r. o taryfie celnej, przewidującego pobieranie ceł w złotych i dającego możność t. zw. dopłaty walutowej do ceł, w razie gdyby były pobierane w walucie zdeprecjonowanej — skorzystać z tych postanowień i ogłosić dopłatę do ceł, względnie mógł przeprowadzić waloryzację faktyczną, t. zn. ogłosić pobieranie ceł w równoważniku złotego w złocie, którego wartość byłaby ogłaszana w złotych obiegowych co pewien okres czasu.

Z uprawnień tych jednak nie skorzystano i dopiero skoro z początkiem ub. r. zachwiał się bilans handlowy, zarówno przedstawiciele życia gospodarczego, jak i rząd rozpoczęli interesować się kwestją waloryzacji. Sfery gospodarcze wypowiadały się w tej sprawie kolejno, 23 lutego ub. r. za pośrednictwem komisji opinjodawczej przemysłowej, która wówczas powzięła uchwałę, że należy wprowadzić dopłatę walutową do ceł w wysokości 50 proc., następnie 12 lipca ub. r. na posiedzeniu w prezydjum Rady ministrów przez imiennie zaproszonych przedstawicieli, przytem wówczas zdania przedstawicieli życia gospodarczego były niejednolite, świadczące o tem, że **w niektórych dziedzinach produkcji dopłata walutowa nie jest koniecznością.** — Jednakże już wówczas w wyniku tych rozważań rząd uważał za konieczne zbadać, czy niektóre stawki celne nie potrzebują dopłaty, w tym celu zarządził piśmienną ankietę, w wyniku której uzyskano ciekawe materjały dotychczas niezużytkowane.

Kwestja waloryzacji ceł weszła **w nową fazę z chwilą zawarcia umowy pożyczkowej, oraz w związku z prawną stabilizacją złotego,** będącą równocześnie prawną dewaluacją złotego. Niemniej istnieje dalej możność przerachowania stawek celnych, a to dzięki rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 5 listopada 1927 r., w którem utrzymano art. 14 rozporządzenia o taryfie celnej, przyczem przeliczenie stawek celnych na nowa jednostkę pieniężną ma nastąpić w drodze osobnego rozporządzenia. Przypuszczalnie **uprawnienie to istnieć będzie aż do wygaśnięcia ustawy o pełnomocnictwach,** t. zn. aż do ukonstytuowania się nowego Sejmu. Stąd zrozumiały pośpiech sfer gospodarczych. Dalej **pośpiech ten jest usprawiedliwiony rokowaniami handlowemi z Niemcami,** gdyż z punktu widzenia tych rokowań z przeliczeniem należy się raczej śpieszyć gdyż **ono stworzy podstawę do rokowań,** podczas gdy zwlekanie komplikuje sytuację. W tej sprawie zresztą oświadczono stronie niemieckiej, że rokowania będą się odbywały na płaszczyźnie ceł w dawnych złotych w złocie, czyli ceł przeliczonych po 172 za 100. Tutaj również momenty taktyczne i psychologiczne przemawiają za waloryzacją.

Co do samego przeprowadzenia waloryzacji ceł, to możliwe jest **albo podwyższenie ceł tylko do pewnej wysokości nie wyrównującej całkowicie obniżenia kursu dawnego złotego,** co mogłoby nastąpić przez ogólne przeliczenie 172 za 100, a następnie ogólne obniżenie w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej do wymaganej wysokości — względnie **podwyżkę do pełnej wysokości, tj. przeliczenie ogólne 172 za 100,** dla wszystkich towarów, **przyczem następnie obniżonoby cło dla tych towarów, dla których faktycznie podwyższa nie miałaby nastąpić.** W każdym razie zawsze znalazł by się sposób zindywidualizowania faktycznej podwyżki. Drugi sposób ma tę zaletę w stosunku do pierwszego, że umożliwia właśnie takie **zindywidualizowanie, które niewątpliwie jest koniecznością wobec różnorodnego obciążenia towarów w naszej taryfie celnej i wobec faktu, że cały szereg towarów nie potrzebuje wcale podwyżki ceł.** Możliwość jednak szybkiego przeprowadzenia waloryzacji ceł jest niewielka, a to ze względu na trudności zarówno techniczne, jak na **panujące wśród sfer oficjalnych niezdecydowanie,** tak, że **prawdopodobnie nie należy się liczyć z możliwością zwaloryzowania ceł przed marcem b. r.** W każdym razie w dziedzinie ustawodawstwa celnego min. skarbu przygotowało projekty ustaw o taryfie celnej i o postępowaniu celnem i przesłało je do zaopinjowania do min. przemysłu i handlu.

—0—

Wysokość stopy dyskontowej w poszczególnych krajach.

Wysokość stopy dyskontowej w poszczególnych krajach przedstawia się po dokonanych ostatnio w niektórych państwach zmianach następująco: Austrja 6 i pół proc., Anglja 4 i pół proc., Belgja 4 i pół proc., Bułgarja 10, Czechosłowacja i Danja 5, Estonja 10, Francja 3 i pół, Finlandja i Gdańsk 6, Grecja 10, Holandja 4 i pół, Hiszpanja 5, Indje 7, Japonja 5, Litwa, Łotwa i Niemcy 7, Norwegja 5, Polska, Portugalja i Rosja 8, Rumunja 6, Stany Zjednoczone A. P. i Szwajcarja 3 i pół, Szwecja 4, Węgry 6, Włochy 7 proc. w stosunku rocznym. Powyższe zestawienie odnosi się do stopy oficjalnej stosowanej przez banki emisyjne.

—oSo—

Kronika ekonomiczna.

WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARJUSZY BANKU POLSKIEGO 10 LUTEGO B. R. Walne Zgromadzenie Banku Polskiego zostało wyznaczone na dzień 10 lutego br. Nastąpi na niem zatwierdzenie bilansu i podziału zysków pomiędzy akcjonarjuszy.

DECYZJA CO DO BUDOWY STOCZNI W GDYNI POWZIĘTA. Podobno powstanie wielkiej stoczni w Gdyni ma być zdecydowane, a budowa jej ma być prowadzona przez firmy francuskie „A. Normand le Havre“ i „Chantiers Navales Francais“. Koszta budowy mają wynosić minimum 15 miljonów zł., a stocznia

w przyszłości ma nietylko naprawiać okręty, lecz również budować nowe. Pozwoliłoby to zatrudnić wielu bezrobotnych.

WPROWADZENIE CEŁ MAKSYMALNYCH. Cła maksymalne zostaną wprowadzone w życie z dniem 1 lutego br., jednakże w formie znowelizowanej, a mianowicie **z zawieszeniem ceł maksymalnych w stosunku do państw, z któremi nawiązane są rokowania handlowe.** Odnosi się to w pierwszym rzędzie do Niemiec. Lista krajów, które nie mają z Polską układów handlowych i nie nawiązały dotychczas rokowań handlowych, zostanie ogłoszona niedługo. Rozporządzenie wprowadzi przepisy tej treści, że towary będą musiały przy załatwianiu odprawy celnej wykazać się dowodem pochodzenia, którym będzie dokument handlowy, wymagany zwykle przy cleniu towarów, zaświadczony przez Izbę handlową zagranicą. Nadto dla towarów, których wykaz zostanie dołączony, będzie wymagany dokument handlowy, posiadający, oprócz zaświadczenia Izby handlowej wizę polskiego konsulatu zagranicą.

POŻYCZKA POLSKIEGO PRZEMYSŁU ŻELAZNEGO. Jak donosi berliński „Boersen Kurier", Syndykat Polskich Hut Żelaznych w ostatnich dniach otrzymał kredyt w wysokości 18 milj. zł., przyczem większość tej sumy przejął Bank Franco-Polonais w Katowicach, reszta zaś sumy ma być przejęta przez szereg innych banków. Stopa procentowa wynosi 8.25 proc. dla strony debetowej, a 5 proc. dla kredytowej. Banki niemieckie podobno złożyły ofertę na kredyt dolarowy ze stopą procentową 8 proc., z której jednak nie skorzystano, ponieważ koszty tego kredytu okazały się znacznie wyższe.

OBRADY PLANTATORÓW I CUKROWNIKÓW BURACZANYCH. Dnia 17 i 18 bm. odbyły się posiedzenia zarządu oraz rady związku plantatorów buraka cukrowego. Tematem tych obrad były prowadzone uprzednio przez delegatów związku konferencje z przedstawicielami cukrowni w sprawie rozrachunku za dostarczony surowiec oraz zawarcia nowej umowy ramowej. Termin na rozpoczęcie ostatecznych pertraktacyj w sprawie uzgodnienia warunków umowy wyznaczono na dzień 21 bm.

WSPÓŁDZIELCZOŚĆ WŚRÓD DROBNEGO ROLNICTWA ROZWIJA SIĘ. Postęp w dziedzinie organizacji rolnictwa daje się zauważyć nawet w najbardziej zacofanych pod tym względem okolicach we wschodnich województwach, a to głównie dzięki rozwojowi spółdzielczości.

W woj. wileńskiem i nowogrodzkiem działały wśród drobnych rolników w końcu 1927 roku 152 kasy Stefczyka z kapitałem obrotowym 7,000.000 zł., podczas gdy na wiosnę 1926 r. zaledwie 91 kas, z kapitałem 2,000.000 zł. Równocześnie postępował w tej części kraju rozwój spółdzielczości mleczarskiej: na wiosnę 1926 r. czynnych było 6 mleczarń z 484 czołnkami, a w końcu 1927 r. 18 mleczarń liczących 2.216 członków.

FUNDUSZ NA PODNIESIENIE WYTWÓRCZOŚCI ZWIERZĘCEJ. Min. rolnictwa opracowało projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie podniesienia produkcji zwierzęcej. W myśl tego projektu rozporządzenia, będzie utworzony państwowy fundusz kredytu na podniesienie wytwórczości zwierzęcej. Z funduszu tego udzielane będą pożyczki na budowę urządzeń, służących do zbytu i przerobu zwierząt gospodarskich i ryb oraz do zbytu, przerobu i przechowania wytworów tych zwierząt na okres czasu do 10 lat. Będą również udzielane pożyczki na inne cele, zmierzające do podniesienia wytwórczości zwierzęcej na czas do 5 lat.

Projekt poza tem przewiduje bezprocentowe pożyczki na kupno rozpłodników, na budowę zakładów produkcji ryb obsadowych, oraz na studja doświadczalne zootechniczne i rybackie.

DODATKOWY KONTYNGENT PRZYWOZOWY NA ŚLIWKI SUSZONE. Na skutek zabiegów, przeważnie kupców żydowskich, podjętych w związku ze świętami wielkanocnemi, ma być przyznany dodatkowy kontyngent na import do kraju śliwek suszonych, których zapotrzebowanie na święta jest znaczne.

DOWIERCENIE SZYBÓW. Wytwórczość ropy i gazów w szybie „Joffre II" w Mrażnicy należącym do towarzystwa „Limanowa", zwiększyła się w drugiej połowie grudnia ub. r. z 25 na 30 ton ropy dziennie i z 30 na 33 mtr. sześc. gazu na minutę. Produkcja szybu „Standard II" w Mrażnicy towarzystwa „Standart Nobel" wzrosła z 50 na 115 ton ropy dziennie. Pozatem szyb ten daje 8.5 mtr. sześc. gazu na minutę. W szybie „Józef III" w Mrażnicy towarzystwa „Galicja" uzyskano, po dowierceniu w głębokości 1.608.8 metra, wytwórczość ropy w wysokości 30 ton na dobe.

NAJWIĘKSZA FABRYKA KONSERW RYBNYCH W EUROPIE. Największą fabryką konserw rybnych w Europie są zbudowane ostatnio zakłady w porcie Gothenburgu, w Szwecji. Należą one do szwedzkiego koncernu znanych konserw. Wybudowany olbrzymi gmach znajduje się na samem wybrzeżu, tak, iż transporty ryb mogą być wyładowywane wprost ze statku do składów i lodowni. Zakłady są urządzone według najnowszych metod, posiadają nowoczesne instalacje i maszyny. Przygotowuje się tu wszystkie znane na całym świecie konserwy szwedzkie z ryb, jak również konserwy z jarzyn.

LICZBA BEZROBOTNYCH W BUŁGARJI WYNOSI 100.000 OSÓB, według ostatnich relacyj bułgarskich, przyczem największy kontyngent ebzrobotnych stanowią robotnicy tytoniowi.

Ze sportu.

NORWESCY MISTRZOWIE NA ZIMOWEJ OLIMPJADZIE.

W przewidywaniach, kto będzie zwycięzcą w olimpijskich zawodach narciarskich świat cały zupełnie zgodnie oddaje palmę pierwszeństwa bezkonkurencyjnym Norwegom. Szykują oni do St. Moritz liczną i doskonałą ekspedycję, na której czele stoją mistrzowie, znani ze zwycięstw na Igrzyskach Olimpijskich 1924 roku w Chamonix.

Przedewszystkiem więc w biegu na 50 km i w zawodach złożonych (bieg i skok) startować będzie sławny narciarz, **Thorleif Haug,** który w 1924 r. zajął pierwsze miejsca w biegu na 50 km w czasie 3 g. 44 m. 32 s., w begu na 18 km w czasie 1 g. 14 m. 31 s., w skokach trzecie miejsce z notą 18 i odległością 44.5 i 44 m. oraz w zawodach złożonych też pierwsze miejsce.

Nie braknie także imponującego skoczka **Tullin Thams'a,** który w Chamonix skacząc w konkursie zajął pierwsze miejsce długością skoku 49.49 m., zaś poza konkursem pobił rekord światowy, skacząc na odległość 58.5 m. Recz naturalna, iż skoczek ten na skoczni olimpijskiej w St. Moritz, dozwalającej na wykonywanie skoków ponad 60 m. (na pierwszym konkursie małej skoczni osiągnięto już 63 m.) zadziwi znów jakimś imponującym rekordem.

Trzecim narciarzem norweskim, znanym już z listy zwycięzców 1924 roku jest **Grøttumbraaten,** który w Chamonix zajął trzecie miejsce w biegu, na 50 km., drugie miejsce w biegu na 18 km oraz trzecie miejsce w zawodach złożonych.

NIEMCY ZWĘŻAJĄ PROGRAM WYSTĄPIENIA OLIMPIJSKIEGO.

Niemieckie apetyty na Igrzyska IX Olimpjady są tak wielkie, że początkowo chcieli oni obsadzić wszystkie konkurencje olimpijskie bez wyjątku i w pełnej liczbie, t. j. po czterech zawodników do każdego punktu. Lecz po obliczeniu się z siłami, Niemcy przyszli do przekonania, że o wiele praktyczniej będzie zrezygnować z imponowania ilością reprezentacji i ograniczyć się do wysłania tylko tych zawodników, którzy mają szanse na zajęcie jakiegokolwiek miejsca. Z tego względu Niemcy zmieniają obecnie listę reprezentacji lekkoatletycznej, zmniejszają ilość zawodników, a z obsadzenia pewnych punktów programu, jak naprzykład trójskoku, biegów przez płotki i t. p. rezygnują zupełnie.

PRZYGOTOWANIA OLIMPIJSKIE W AUSTRJI.

Austrja pomalutku załatwia swe kłopoty przedolimpijskie. Rząd przyznał Austrjackiemu Komitetowi Olimpijskiemu subsydjum w sumie 25.000 szylingów na przygotowanie ekspedycji olimpijskiej oraz przyrzekł, iż sprawą treningów zawodników zajmie się jeden z nauczycieli akademji wychowania fizycznego.

Jak widać z tego Austrja jest w przygotowaniach przedolimpijskich mocno zapóźniona i dała się wraz z szeregiem innych państw ubiec Polsce, która od szeregu już miesięcy planowo i energicznie prowadzi akcję przygotowania do Igrzysk Olimpijskich.

POLSKA NIE WEŹMIE UDZIAŁU W OLIMPJADZIE PIŁKARSKIEJ.

Jak się dowiadujemy Polski Komitet Olimpijski oświadczy zarządowi PZPN, że zgodzi się na wysłanie polskiej reprezentacji piłkarskiej tylko w tym wypadku, **o ile PZPN pokryje we własnym zakresie koszta ekspedycji.**

Zaostrzenia podobne ze strony Polskiego Komitetu Olimpijskiego jest **równoznaczne z niewysłaniem polskiej drużyny piłkarskiej na olimpjadę,** ponieważ kluby nasze czołowe znajdują się w tak opłakanych warunkach materjalnych, iż **o zbiórce na wysłanie ekspedycji do Amsterdamu** (podobnie jak to było w r. 1924 do Paryża) **niema obecnie mowy.** To też na walnem zgromadzeniu Polskiej Ligi Piłki Nożnej podnosiły się też głosy, że koszty wysłania polskiej drużyny do Amsterdamu, wynoszące około **75.000 zł. (!)** nie stoją w odpowiednim stosunku do wartości w danym wypadku propagandy imienia polskiego zagranicą. Koszty bowiem ekspedycji zimowej, obejmującej łącznie narciarstwo, hockey i saneczki, mających **lepsze jak nasza piłka nożna, szanse,** są bez porównania mniejsze i wynoszą około **40.000 zł.** Po zastanowieniu się trudno wywodom tym odmówić słuszności.

SCHLOSSER TRENEREM OLIMPIJSKIEJ DRUŻYNY BELGJI.

Znany w Polsce, a w szczególności w Krakowie b. trener „Wisły" **Imre Schlosser,** jeden z najpopularniejszych reprezentantów węgierskiego piłkarstwa, **został zaproszony przez belgijski Związek piłki nożnej na trenera olimpijskiej reprezentacji Belgji.** Schlosserowi będą podlegały obok olimpijskiego teamu także rezerwowa drużyna i nadto **jeden zespół utalentowanych juniorów.** Związek belgijski bowiem zwraca specjalną obecnie uwagę na narybek i organizuje stale niemal przed każdemi zawodami międzypaństwowemi, spotkania juniorów.

—o§o—

Kronika sportowa.

PIĘCIU BRACI W JEDNEJ DRUŻYNIE HOCKEYOWEJ. Taki ciekawy wypadek będzie miał miejsce na Olimpjadzie zimowej w St. Moritz. Drużyną taką, złożoną z pięciu braci Hansonów wystawiają Stany Zjednoczone w olimpijskim turnieju hockeyowym. Jeśli się zważy, że drużyna hockeyowa składa się wszystkiego tylko z 6. graczy, to śmiało nazwać można zespół amerykański „teamem Hansonów". Tu dodać jeszcze należy, iż team ten jest nie do pobicia w swojej ojczyźnie.

PORAŻKA DR. PELTZERA W AMERYCE. Niedawno donosiliśmy o podróży głośnego rywala Nurmiego, dra Peltzera (Niemcy) do Ameryki. Pierwszy występ tego głośnego zawodnika zakończył się jednak niefortunnie, uległ on bowiem w biegu na 220 yardów w krytej hali Amerykaninowi Hablesowi, który przebył tę przestrzeń w 22 sek. Porażce tej nie można przypisywać żadnego jednak poważniejszego znaczenia, gdyż Peltzer jest specjalistą w biegach średnich a nie krótkich.

PUHAR I MEDALE ofiarowane Tow. sport. „Wisła" w Krakowe i jego I drużynie przez Polską Ligę Piłki Nożnej za zdobycie mistrzostwa Polski w piłce nożnej na r. 1927, znajdują się na wystawie fmy Zdzisława Zdanowicza, Sławkowska 3.

Różne wiadomości.

„MOWA" HOLENDERSKICH „WIATRAKÓW. Holandja posiada tysiące wiatraków, które nadają jej znaną charakterystyczną cechę. Na pierwszy rzut oka wydają się one jednakowe, układ skrzydeł jest jednak ogromnie urozmaicony. To też pomysłowi młynarze korzystają z tego, w celu porozumiewania się z sąsiadami. Posiadają oni zbiór znaków, zapomocą których stworzyli „mowę" wiatraków. Znaki te polegają na rozmaitości nachyleń skrzydeł wiatraka. Jedno nachylenie oznacza zaręczyny w domu, inne — urodziny dziecka, inne znów zawiadamiają o zapotrzebowaniach młyna. Skrzydła złożone na krzyż oznaczają śmierć. Podczas wielkiej wojny młyny holenderskie służyły do szybkiego komunikowania wiadomości z frontu. Powyższy zwyczaj istnieje już od bardzo dawnych czasów.

BOHATERSKI LOT DWÓCH SZWEDZKICH LOTNIKÓW WOJSKOWYCH. Do dowództwa lotniska wojskowego w Oestersund doszła z odległej wioski Husum prośba o pomoc w odtransportowaniu chorego na krwawe owrzodzenie żołądka, któremu w razie spóźnionej pomocy lekarskiej groziła niechybna śmierć. Bezzwłocznie wysłano samolot z 2 lotnikami, którzy przebyli w ciągu 80 minut odległość okoł 200 klm. i po przyjęciu chorego do aeroplanu, wyruszyli natychmiast w drogę powrotną pomimo zupełnej ciemności i temperatury 20 stopni poniżej zera. Lot utrudniała ponadto gęsta lodowata mgła, uniemożliwiająca w zupełności orjentację, tak, że lotnicy z trudem zaledwie odróżnili miasto Umeaa, w którem mieli lądować. Po dłuższem krążeniu nad miastem w poszukiwaniu miejsca, nadającego się do lądowania, lotnicy z braku benzyny wylądowali na polu w odległości kilku mil od miasta. Lądowanie odbyło się bez wypadku, pacjent został odwieziony do szpitala, gdzie przeprowadzona natychmiast transfuzja krwi uratowała mu życie. Jeden z lotników uległ przytem, wskutek mrozu, odmrożeniu oka i musiał również pozostać pod opieką szpitalną. Obaj lotnicy zostali przez króla na sesji gabinetowej w dniu 4 stycznia br. za czyn swój odznaczeni: porucznik-pilot K. A. M. Lorich otrzymał szwedzki złoty medal „Pour le merite" z napisem „za chlubny czyn", mechanik zaś, sierżant-kwatermistrz E. H. Berg został nagrodzony takimże medalem srebrnym.

NOWE PROMIENIE X. Dr R. A. Millikan, dyrektor laboratorjum fizycznego w Instytucie Technologicznym w Kalifornji i laureat nagrody Nobla, zawiadomił ostatnio Akademję Nauk w Stanach Zjednoczonych o swojem nowem odkryciu. Są to ultra promienie X, znajdujące się w atmosferze i mające przeszło 100 razy większą siłę przenikającą od innych, znanych już promieni. Według twierdzenia dra Millikan, nowoodkryte promienie X przebijają ołowianą ścianę grubości 1 m. 82 cm., podczas gdy najsilniejsze ze znanych promieni X przenikają najwyżej 1 i 1/4 cm. ołowianą płytę.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.